Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 25 stycznia 1938 Nr 24

Upiór „frontu demokratycznego“ w Polsce

„Czas“ twierdzi, że w kongresie Stron. Ludowego weźmie udział delegacja PPS i że to jest następstwem rozmów prowadzonych obecnie nad zmontowaniem „frontu demokratycznego“ w Polsce. Inne dzienniki donoszą, że właśnie te rozmowy — jeszcze nie ukończone — spowodowały nagłe, niespodziane, odroczenie kongresu S. L. o jeden miesiąc. Władze S. L. chcą rzekomo stanąć przed kongresem z gotową umową w sprawie „frontu demokratycznego“ i przedłożyć ją delegatom do aprobaty... W ten sposób wyjaśniłby się ostatecznie powód odroczenia kongresu.

Ale fakt tych rozmów ma jeszcze inne znaczenie. Dowodzi, że upiór „frontu demokratycznego“ w Polsce przybiera realne kontury.

SZEROKA KOMBINACJA.

P. P. S., która miała zainicjować te rozmowy, od dawna już marzy o ścisłej współpracy z innymi ugrupowaniami politycznymi, zwłaszcza ze Stron. Ludowym, mającym na pewnych terenach państwa wielkie, czasem bezkonkurencyjne wpływy. A i w samym Stron. Ludowym jest wiele elementów, które również od dawna myślą o jednolitym „froncie“ z P. P. S., są to przede wszystkim młode żywioły, kierowane przez „wiciarzy“ z p. Solarzem, kierownikiem „uniwersytetu wiejskiego“ w Gaci na czele.

Do tych dwóch stronnictw miałyby się dołączyć inne ugrupowania, jak zwłaszcza będące zresztą w stadium początkowego rozwoju „stron. demokratyczne“, czyli sanacyjna lewica pod przewodnictwem prof. Michałowicza i b. woj. Kwaśniewskiego.

Preludium do tych kombinacyj stanowiła akademia urządzona świeżo w Warszawie przez przedstawicieli P. P. S., S. L. i „Klubu Demokratycznego“ pod hasłem — obrony demokracji.

SZANSE „FRONTU“.

„Front“ ten ma pewne szanse. P. P. S. dzięki taktyce ostrożności i nawet daleko posuniętej lojalności w stosunku do ostatnich rządów zdołała powetować straty lat ostatnich i teraz czeka już tylko na chwilę odpowiednią do czynnego wystąpienia. Masy zaś chłopskie rozgoryczone na skutek wydarzeń, o których mówił ks. poseł Lubelski w swej głośnej interpelacji, nie chcą „czekać“ i nieraz ponad głowami swych kierowników, zawierają porozumienia z elementami socjalistycznymi. Także i w łonie t. zw. „sanacji“ ujawniają się coraz żywsze tendencje do współdziałania z P. P. S.; jest to „klub demokratyczny“, a kto wie, czy i nie „Naprawa“. Poza tym nie należy jeszcze zapominać, że na odcinku młodzieży również od dawna snują się te pomysły, a otwarcie głoszą, je „Wici“.

Wszystko więc jest prawdopodobne: i że rozmowy P. P. S. ze Stron. Ludowym już się rozpoczęły i że „front demokratyczny“, do którego stworzenia te rozmowy prowadzą, spotka się z sympatiami pewnej części opinii.

MISTYFIKACJA.

Inicjatorzy tych kombinacyj przezornie zarzucili nazwę: „Front Ludowy“, skompromitowaną w społeczeństwie jako hasło rzucone przez Komintern. Przyjęli nazwę: „Front Demokratyczny“. Sądzą — zdaje się — że społeczeństwo nie pozna się na tej mistyfikacji. Lecz społeczeństwo nie jest tak naiwne, jak sobie ci „demokraci“ wyobrażają. Zresztą wiele do myślenia dał mu przebieg „akademii“ w obronie „demokracji“ w Warszawie... Słuchacze z entuzjazmem przyjęli zapewnienie przedstawiciela Stron. Ludowego p. Gralińskiego, że należy walczyć z „faszyzmem“, ale głośno i hałaśliwie protestowali, kiedy powiedział, że „front demokratyczny“ winien zwrócić się także przeciw komunizmowi. Czyż już choćby ten jeden — pozornie drobny — wypadek nie powinien samym inicjatorom „frontu demokratycznego“ uświadomić niebezpieczeństwa, z którym igrają?

BYŁBY TO „CZARNY DZIEŃ“.

„Front demokratyczny“ w Polsce byłby wzmożeniem ruchu komunistycznego, którym podszyte są socjalistyczne związki zawodowe. — Jakim by to było niebezpieczeństwem dla państwa, wprost dla całości i niepodległości Polski, łatwo sobie wyobrazić, gdy się zważy fakt wspólnej naszej granicy z Sowietami.

Ten „front demokratyczny“, opierający się na sympatiach komunizmu i żydostwa, byłby prowokacją olbrzymiej większości społeczeństwa i musiałby rozpętać walkę wewnętrzną.

Mamy w żywej pamięci doświadczenia porobione z „Frontem Ludowym“ w innych krajach. We Francji, gdzie życie społeczne poddał nieznośnej dyktaturze socjalistyczno-komun. C. G. T... I w Hiszpanii, gdzie sprowokował — jakżeż okrutną! — wojnę domową... Po tych oświadczeniach trzeba by rzadkiej doprawdy zuchwałości, by jeszcze myśleć o powtórzeniu tej klęskowej próby.

Jesteśmy w przejściowym okresie. Czekamy na wielkie zmiany. Życie polityczne musi znaleźć jakieś racjonalne formy. Należy dążyć do zjednoczenia narodu przez zjednoczenie bliskich sobie partyj. Ale nie dla socjalistycznych celów, nie w oparciu o żydostwo i komunizm... Tylko w imię zdrowo pojętego interesu Narodu, zabezpieczenia obronności państwa i chrześcijańskiej moralności.

Czarnym dniem naszej historii nazwalibyśmy dzień, w którym by została zawiązana tak monstrualna — konfederacja. J. P.

Oś: Madryt-Paryż-Moskwa-Chiny
fikcją czy rzeczywistością?

Moskwa, 24. I. (PAT). Na akademii żałobnej, poświęconej 14. rocznicy śmierci Lenina, Zdanow — przewodniczący komisji spraw zagranicznych Rady Związku, wygłosił przemówienie, w którym mówiąc o osi Berlin — Rzym — Tokio oświadczył: niech wiedzą faszyści, iż istnieje i inna oś Madryt — Paryż — Moskwa — Chiny.

W sprawozdaniu oficjalnym zwrot ten został pominięty, a zastąpiono go oświadczeniem o sympatii Sowietów do narodu chińskiego oraz do narodów Hiszpanii republikańskiej.

Losy Teruel rozstrzygną się
w najbliższych dniach

Madryt, 24. I. (PAT). Agencja Havasa donosi: na froncie Teruelu toczą się w dalszym ciągu zacięte walki. Madryckie koła wojskowe przedstawiają w następujący sposób sytuację na tym froncie: Zdobyte przez powstańców pozycje Campillo Sanblancas, Concud i la Muela są najważniejszymi ogniwami łańcucha kontrofensywy na Teruel, który znajduje się obecnie pod ogniem dział powstań. — Nie wynika jednak z tego, aby nieprzyjaciel miał zdobyć to miasto. Wojska rządowe bronią Teruelu ze znacznie większą zaciętością, niż czyniły to swego czasu oddziały powstańcze. Usadowiwszy się na półkolu Concud — Campillo — Villastar dążą obecnie powstańcy do otoczenia Teruelu i przecięcia drogi wiodącej do Sagonte.

Od 3 dni toczą się krwawe walki w pobliżu el Muleton, miejscowości położonej o 5 km. na północny wschód od Teruelu i dominującej nad przejściem przez rzekę Alfambra. Dokonawszy przejścia przez tę rzekę, powstańcy będą mogli z łatwością zająć drogę wiodącą z Teruelu do Belchite. — Najbliższe dni powinny przynieść

ROZSTRZYGNIĘCIE W WALKACH O TERUEL,

nie ulega przy tym wątpliwości, że powstańcy, którzy zaangażowali na tym odcinku frontu znaczne siły będą dążyć za wszelką cenę do zdobycia miasta.

* * *

Salamanka 24. I. (PAT). Komunikat oficjalny kwatery głównej stwierdza, że w ciągu niedzieli nie zaszły żadne istotne zmiany w sytuacji wojskowej. W czasie bombardowania lotników powstańczych lotniska Barracas, zostały zniszczone 4 nieprzyjacielskie samoloty. Lotnicy powstańczy zrzucili prócz tego bomby o gólnej wadze 60 ton na zakłady przemysłowe w Katalonii, dostarczające prądu elektrycznego do fabryk broni. 20 ton bomb zostało również zrzucone na dworzec kolejowy w Port Bou.

Rekonstrukcja bułgarskiego rządu

Sofia, 24. I. (PAT). Nastąpiła rekonstrukcja rządu bułgarskiego. Minister wojny gen. Łukow i minister spraw wewn. Krasnowski podali się do dymisji. Ministrem wojny został mianowany dotychczasowy komendant garnizonu m. Pledny gen. Daskałow, zaś ministrem spraw wewn. dotychczasowy minister oświaty Nikołajew. Ministrem oświaty został mianowany b. rektor uniwersytetu sofijskiego Manew. Pozostali ministrowie zachowali swe stanowiska.

Wstrzymanie subwencji żydom w Rumunii

Kiszyniów, 24. I. (PAT). Potwierdza się wiadomość, iż rząd rumuński wstrzymał wszelkie subwencje, udzielane gminom wyznaniowym żydowskim.

Sensacyjny projekt samorządowej ordynacji wyborczej

Warszawa, 24. I. (Telef.) Ważniejsze postanowienia uchwalonego w sobotę przez Radę Min. projektu ustawy o wyborze radnych w 6 największych miastach Polski są następujące: **Projekt ustawy ustala liczbę radnych dla Warszawy na 100, dla Łodzi 84, dla Krakowa, Lwowa i Poznania 76, dla Wilna na 70, z tym, że 60 radnych w Warszawie, 50 w Łodzi, po 46 w Krakowie, Lwowie i Poznaniu oraz 40 w Wilnie wybierać się będzie w okręgach wyborczych, zaś resztę wybierają izby, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości oraz zawodowe organizacje pracownicze. Wybory do rad miejskich w okręgach wyborczych są**

POWSZECHNE, RÓWNE, TAJNE BEZPOŚREDNIE I STOSUNKOWE

Wojewoda dzieli obszar miasta na odpowiednią ilość okręgów wyborczych i ustala dla każdego okręgu ilość mandatów przypadających mandatów. Liczba mandatów nie może być mniejsza niż 3 i większa niż 8. Radnych wybiera się w głosowaniu imiennym na nazwisko kandydatów zamieszczonych na listach.

Każda lista powinna być podpisana w Warszawie i Łodzi przez co najmniej 300 wyborców danego okręgu, w innych miastach przez 200. Kandydować można tylko w jednym okręgu i z jednej listy. Każdy wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym. Na jednego kandydata danej listy może oddać wyborca tylko jeden głos i głosować wyłącznie na kandydatów, których nazwiska umieszczone są na jednej liście. Karty do głosowania powinny zawierać numer, ewentualnie nazwę listy, oraz nazwiska kandydatów. Treść karty może być odbita mechanicznie albo pisana. Podziału mandatów dokonuje się w sposób następujący: Ogólną ilość ważnych kart do głosowania w danym okręgu złożonych na poszczególne listy dzieli się przez 1, 2, 3 itd., aż do chwili, gdy w ten sposób da się uzyskać tyle ilorazów, ile jest mandatów w okręgu do podziału. Poszczególnym listom przyzna się tyle mandatów, ile ilorazów przypada na nią spośród ustalonego w powyższy sposób szeregu. O przyznaniu mandatu z jednej lub więcej list wykazujących równe ilorazy

ROZSTRZYGA LOS.

Spośród mandatów nieobsadzonych drogą powszechnego głosowania, przypada Izbom adwokackim i notarialnym dwa mandaty, aptekarskim 1 mandat, inżynierskim 1, lekarskim 2, lekarsko-dentystycznym 1, Izbom przemysłowo-handlowym w Warszawie 7, w Łodzi 5, w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie po 4, Izbom rzemieślniczym w Warszawie 4 mandaty, w Łodzi 3, w innych miastach po 2. Izby oraz stowarzyszenia właścicieli nieruchomości mają prawo zgłaszania po jednej liście kandydatów.

Chiny nie zamierzają kapitulować

Nowy plan operacyjny

marszałka Czang-Kai-Szeka

Paryż, 24. I. (PAT). Według informacyj korespondentów francuskich z Dalekiego Wschodu, marszałek Czang-Kai-Szek **nosi się z projektami zasadniczego przegrupowania swych armij, co zdaje się świadczyć, że przygotowuje się on do dłuższej kampanii.** Nowy plan operacyjny rządu chińskiego przewidywać ma ściągnięcie wszystkich armij z dotychczasowych frontów i **skoncentrowanie ich do obrony pięciu prowincyj południowych Junanu. Kian-Si, Hunanu, Kuei-Czeu i Seuceuen. Prowincje te, oddalone o przeszło 1000 km od wybrzeży Oceanu i to terenami górzystymi, posłużyćby miały za bazę do reorganizacji nowego wyekwipowania armii chińskiej.**

Prasa francuska tymczasem szeroko komentuje wywiad głównodowodzącego wojsk japońskich w Chinach gen. Matsui, który oświadczył, **że nie będzie uznawał „neutralności koncesyj zagranicznych na terenie Chin, podległym w tej chwili okupacji wojskowej japońskiej“.** Mimo uspokajających zapewnień zarówno ambasady japońskiej w Paryżu, która w komunikacie, podanym do prasy, potraktowała oświadczenie gen. Matsui jako słowa „starego żołnierza“, wypowiedziane w ogniu walki, jak również mimo uspokajających oświadczeń premiera księcia Konoye i ministra Hiroty w parlamencie tokijskim, **niedzielny „Temps“ pisze, że opinia międzynarodowa musi jednak przywiązywać wagę właśnie do tego rodzaju wypowiedzeń starego żołnierza.** „Temps“ w konkluzji swego artykułu na temat celów polityki japońskiej pisze, iż po debacie w parlamencie tokijskim **nie ulega wątpliwości, że polityka Japonii zmierza do stworzenia z Mandżukuo, Chin i Japonii jednego bloku ideowego, politycznego i ekonomicznego pod kierownictwem japońskim.**

De Valera o rokowaniach z Anglią

Dublin, 24. I. (PAT). Po powrocie z Londynu premier de Valera złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie o przebiegu i wynikach rokowań w Londynie: **Obie strony wysunęły swoje poglądy i określiły swoje stanowisko w stosunku do najważniejszych spraw, dotyczących oba kraje. Ponieważ co do niektórych spraw delegacje wychodzą z biegunowo przeciwnych sobie założeń, osiągnięcie porozumienia nie będzie rzeczą łatwą.** Tak czy inaczej, badamy obecnie całość stosunków. W ciągu najbliższych kilku tygodni nastąpi dokładne zbadanie spraw handlowych, a kiedy delegacje spotkają się powtórnie, **będą one w możności szybkiego zorientowania się, czy porozumienie wogóle jest „możliwe“.**

Omawiając wyniki rokowań, „The Irish Times“ sądzi, że pobyt de Valery w Londynie otwiera nowy rozdział w stosunkach brytyjsko - irlandzkich **i że oba narody muszą obecnie odwrócić się od jałowej przeszłości i skierować cały wysiłek ku zapewniającej obu stronom korzyści w przyszłości.**

Walka z prasą opozycyjną we Francji

Paryż, 24. I. (PAT). Dziennik „Le Petit Bleu“ donosi, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać wniesienia przez rząd Chautemps do parlamentu projektu ustawy, upoważniającej władze administracyjne **do wydawania zakazu wywozu z granic Francji wydawnictw, dzienników i tygodników, szkodzących prestiżowi kraju, jak również zezwalającej na prewencyjną konfiskatę tego rodzaju pism.** Zapowiedź ta wywołała pewne poruszenie w kołach dziennikarzy prawicowych. Dotychczasowe próby uregulowania stosunków prasowych we Francji, podjęte w momencie dojścia do władzy Frontu Ludowego, natrafiły na pewne trudności. Pierwsza tego rodzaju próba, podjęta przez rząd Bluma, w formie obszernej ustawy prasowej, regulującej całokształt zagadnień, związanych z tą dziedziną społeczną, po przyjęciu przez Izbę deputowanych, gdzie Front Ludowy posiada zdecydowaną większość, **utknęła na kilka miesięcy w senacie.** Na skutek tego stanu rzeczy minister sprawiedliwości w poprzednim gabinecie Chautemps, Vincent Auriol wziął tylko art. 14 z tego projektu ustawy, mówiący o możliwości zabronienia przez rząd rozprzestrzeniania poza granicami państwa pism, mogących szkodzić autorytetowi kraju i z artykułu tego zrobił odrębną ustawę, wnosząc ją do parlamentu. Na skutek sprzeciwu pewnej części deputowanych radykalnych, minister Vincent Auriol **wycofał ją jednak z Izby.** Obecnie — jak twierdzi „Le Petit Bleu“ — drugi gabinet Chautemps nosi się z zamiarem realizacji tej ustawy, która mogłaby poważnie zaszkodzić niektórym wydawnictwom prawicowym, zwłaszcza prawicowym tygodnikom opozycyjnym „Candide“ i „Gringoire“, **znanym ze swego nieprzejednanie wrogiego stanowiska wobec rządu Frontu Ludowego, a rozchodzącym się w wielkich nakładach nie tylko we Francji, lecz i za granicą.** Dotknęłoby to również szereg skrajnych dzienników prawicowych.

Spadek przyrostu naturalnego na Litwie

Królewiec, 24. I. (PAT). Na Litwie od kilku lat daje się zauważyć stałe zmniejszanie się przyrostu naturalnego. W roku 1937 przyrost ten w **porównaniu z rokiem 1936 zmniejszył się o 6.9%.**

Zgon b. min. Czechowicza

Warszawa, 24. I. (Tel. wl.). W Warszawie zmarł ś. p. Gabriel Czechowicz, b. minister skarbu, członek Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy. Ś. p. Czechowicz urodził się w mińszczyźnie w 1876 r. W Petersburgu ukończył wydział prawa, po czym wstąpił do służby państwowej w skarbowości. Do ministerstwa skarbu w odrodzonej ojczyźnie został powołany w 1923 roku. Po przewrocie majowym został mianowany ministrem skarbu. Stanowisko to zajmował do 1929 roku. Po 1930 roku wycofał się zupełnie z życia politycznego. W roku 1928 stanął przed Trybunałem Stanu oskarżony o wydanie 8 milionów złotych na cele polityczne.

„Caro“ przegrało proces

Kraków, 24. I. (ak.) B. zawiadowca firmy „Caro“ S. Landau zaskarżył tę firmę o wypłatę zaległej pensji. Przestał on bowiem pełnić funkcje zawiadowcy firmy, nie z powodu zwolnienia go z tego stanowiska, lecz z powodu aresztowania w związku z wykrytymi nieporządkami. Wypowiedzenia nie doręczono mu z powodu niedopatrzenia. Sprawa przeszła przez kilka instancyj. Ostatecznie Sąd Apel. wydał wczoraj wyrok, na mocy którego **skazał f. „Caro“ na wypłatę p. Landauowi zaległej pensji w wysokości 8.400 zł. S. Landau wnosi skargę o wypłatę pensji za dalszy okres.**

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 24. I. (Telef.). W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły w pierwszym i drugim ciągnieniu następujące większe wygrane: **50.000 zł** na nr **57.738. 10.000 zł** na nry: 14.864, 75.632, 88.200, 88.525, 140.308, 144.006. **5.000 zł** na nry: 10.787, 99.503, 184.749. **2.000 zł** na nry: 19.360, 20.051, 63.631, 82.490, 86.708, 155.229, 167.496, 169.578, 193.195.

W trzecim i czwartym ciągnieniu były następujące większe wygrane: **50.000 zł** na nr 169.695. **30.000 zł** na nr 82.391. **20.000 zł** na nr 105.213. **10.000 zł** na nr 96.035. **5.000 zł** na nry: 38.918, 89.058, 102.500, 118.688. **2.000 zł** na nry: 9.524, 25.218, 27.571, 37.065, 42.244, 52.158, 76.946, 83.593, 88.299, 102.427, 104.848, 106.815, 113.593, 121.401, 128.833, 137.833, 155.175, 168.421, 175.385, 177.237, 178.960, 186.848, 190.036.

—o—O—o—

Gmachy ambasad sowieckich w Chinach spłonęły

Tokio, 24. I. (PAT). Agencja Domei donosi: Z Nankinu donoszą, że w niedzielę o godzinie 23 spłonął w tajemniczych okolicznościach budynek ambasady sowieckiej w Hankou. Należy przypomnieć, że w początku grudnia spłonął, również z nieustalonych przyczyn, gmach ambasady sowieckiej w Nankinie.

MOTORYZACJA ARMII STANÓW ZJEDN.

Nowy Jork, 24. I. (PAT). „New York Times“ donoszą, iż Stany Zjednoczone zamierzają zmotoryzować jedną całą dywizję armii amerykańskiej. Jądrem tej dywizji będzie zmotoryzowana brygada kawalerii z fortu Knox w stanie Kansas. Program motoryzacji nie będzie wykonany natychmiast, lecz stanowi część projektu unowocześnienia armii amerykańskiej, przewidującego m. in. budowę około 1000 czołgów.

Wielkie problemy polityki wewnętrznej
w świetle referenta budżetowego

Warszawa, 24. I. . Posłowie, członkowie Komisji Budżetowej, powróciwszy z wycieczki po Centralnym Okręg. Przemysłowym zabrali się z większym jeszcze niż dotąd rozpędem do dyskusji budżetowej. Dziś na porządku dziennym znalazł się zresztą jeden z najważniejszych budżetów, mianowicie budżet Ministerstwa Spr. Wewn. Już na wstępie posiedzenia do głosowania zapisało się 25 posłów, nic więc dziwnego, że p. premier oświadczył w pewnej chwili, iż zapowiedział w domu swój powrót na godz. 6 rano.

Pierwszą część posiedzenia wypełnił olbrzymi referat posła Wojciechowskiego. W referacie tym prawie zupełnie nie zajmował się poseł Wojciechowski zagadnieniami ściśle budżetowymi, natomiast poruszył szereg kwestii politycznych i społecznych.

Problem młodego pokolenia

Zaczął od zagadnienia młodego pokolenia i stwierdził, że istnieją wielkie rozdźwięki pomiędzy pokoleniem starszym a młodszym wynikające ze słabego rozwoju gospodarczego Polski i z nieodpowiedniej polityki personalnej i emerytalnej, która pozwala na zajmowanie posad przez dobrze uposażonych emerytów. Dalej mówca widzi również wielkie rozdźwięki między młodym pokoleniem inteligenckim, które jest nastrojone skrajnie nacjonalistycznie, a młodzieżą chłopską i robotniczą, która reprezentuje kierunki skrajnie radykalnie. Wpływy skrajnie lewicowych odłamów wśród młodzieży na uniwersytetach są minimalne. Z jednej strony mamy totalistów a z drugiej demokratów, powiada poseł Wojciechowski. Jeżeli chodzi o postępowanie z młodzieżą, to referent uważa, że należy odróżnić młodzież studiującą od tej, która ukończyła studia. W stosunku do pierwszej referent zaleca zachowywać się jak najbardziej liberalnie, natomiast nie pobłażać tym, którzy wyszli już z uniwersytetów i wtargnęli z temperamentem do polityki.

Jeżeli chodzi o stosunek młodzieży do kwestii żydowskiej, to oczywiście rząd polski musi stosować represje przeciwko tym, którzy przekraczają dozwolone granice walk politycznych i ekonomicznych z żydami, ale żydzi muszą pamiętać, że ani rząd polski ani społeczeństwo nigdy nie mogą zapomnieć, o tym, iż te wybryki są popełniane przez nasze dzieci, naszą krew i naszą nadzieję.

Stosunek do mniejszości narod.

Następnie p. Wojciechowski przeszedł do spraw narodowościowych i oświadczył, że żadne czynniki zewnętrzne nie mogą być wciągane w grę przy teoretycznym i praktycznym określaniu stosunku naszego państwa do mniejszości narodowych i że stosunek poszczególnych mniejszości do państwa jest bezpośrednio oparty na absolutnym uznaniu suwerenności i nadrzędności państwa. Łączenie się mniejszości narodowych w bloki, które miałyby pertraktować z rządem, jest taką samą zdradą państwa, jak uciekanie się pod opiekę obcych potencyj. Ani jedno, ani drugie nigdy w Polsce tolerowane nie będzie.

Bardzo wiele uwagi poświęcił mówca rozwojowi kwestii ruskiej w Polsce, stwierdzając w imieniu ludności polskiej województw południowo-wschodnich, która stanowi blisko połowę zaludnienia tych ziem, że jest ona stanowczo przeciwna terytorialnej autonomii Małopolski Wschodniej. — Współżycie polsko-ruskie musi się opierać na jasnym niewątpliwym stwierdzeniu ze strony Ukraińców, że stoją na gruncie państwowości polskiej oraz lojalnym i szczerym postępowaniu zgodnym z tym stwierdzeniem. Na wszelką próbę połowicznej zgody, czy nieszczerej normalizacji odpowiemy słowami Chmielnickiego: „Szkoda howoryty".

„Zabierzcie żydów z Polski"
woła pos. Wojciechowski

Co do żydów, to przyczynę dzisiejszego wielkiego zaognienia tej kwestii widzi poseł Wojciechowski przede wszystkim w nadmiernej liczbie żydów w Polsce. Problem emigracji uważa za najkapitalniejsze zagadnienie w Polsce. Nadmiar żydów został spowodowany głównie napływem powojennym i nie może być uważany za kwestię, którą Polska powinna załatwić własnymi środkami. Nie mamy — oświadcza poseł Wojciechowski — żadnych obowiązków państwowych wobec tych przybyszów. Obywatelstwo polskie jakie im nadaliśmy, musimy traktować jako czasowe. Nasze obowiązki moralne nie są większe aniżeli Anglii i Francji. Dziś, kiedy dusimy się we własnym kraju, musimy tę gościnność wypowiedzieć i kategorycznie zaprotestować przeciwko różnych wystąpieniom pewnych sfer amerykańskich i angielskich, które rzekomo w imię humanitaryzmu stają w obronie żydów w Polsce. Na cały świat wołamy do tych bogatych społeczeństw, a przede wszystkim do Wielkiej Brytanii: zabierzcie z Polski żydów, którzy tu przyszli z Rosji jako czasowi goście, a których my już dłużej żywić nie możemy, a na pewno ustaną w Polsce rozruchy antysemickie zrozpaczonego, wygłodniałego ludu polskiego.

Nie można rządzić Polską bez chłopa

Znaczną część przemówienia poświęcił p. Wojciechowski strajkowi chłopskiemu i jego przyczynom i stwierdził, że represje przyszły za późno i skutkiem tego duże było ich nasilenie. Przelana krew polska i zbyt ostre represje policyjne nie są zjawiskami dodatnimi w naszym życiu. Gdyby nie była polała się krew, możnaby uważać, że akcja inicjatorów strajku nie miała powodzenia. Tak jak sprawy stanęły trzeba tę akcję uważać za sukces Stronnictwa Ludowego a porażkę obozu rządzącego. Nie unikniemy dalszych objawów fermentu, jeżeli będziemy się tylko ograniczali do represji w momentach wybuchów a negowania istotnie głębokich przyczyn wewnętrzno-politycznych. Jesteśmy na błędnej drodze, jeżeli chcemy rządzić Polską bez chłopa. Żądanie samorządu i przebudowy ustroju rolnego w nikim nie budzi wątpliwości. Niektóre inne żądania chłopskie przy dobrej woli dadzą się również załatwić. Poseł Wojciechowski wreszcie zaprzeczył kategorycznie temu, jakoby strajk chłopski miał charakter komunistyczny. Dochodzenia nie dały żadnych podstaw do takiego wniosku.

Dyskusja

Zresztą obserwuje się w ogóle osłabienie ruchu komunistycznego. Coraz mniej jest ideowców w robocie komunistycznej w Polsce, a coraz więcej płatnych agentów. Bereza Kartuska stała się środkiem stosowanym w zakresie politycznym, stosowanym wyłącznie wobec komunistów. Po ostatnich zwolnieniach znajduje się tam 606 osób, w tym komunistów 310, kryminalistów 296.

Po przemówieniu referenta rozpoczęła się dyskusja, w której zabrał głos m. i. poseł Krzeczunowicz i poruszył sprawę uniwersytetów ludowych. Stwierdził on, że głównym zadaniem wykładów w tych uniwersytetach jest szkolenie jak najradykalniejszych agitatorów ludowych, pozbawionych wszelkiej wiary i etyki katolickiej. Uczniowie ci straceni są dla pracy na roli i zajęć zawodowych. Pokładają oni swe nadzieje tylko w jakimś przewrocie komunistycznym. Mówca uważa za rzecz konieczną zupełną zmianę wykładowców oraz programów nauczania w tych uniwersytetach. Inni posłowie omawiali obszernie zagadnienie samorządu, policji, represyj polityczyjnych podczas strajku chłopskiego itd.

Nowe demonstracje przeciw konkordatowi
Jugosławii z Watykanem

Wiedeń, 24. I. Z Belgradu donoszą o nowych wii z Watykanem. Domonstracje te zainicjowało duchowieństwo prawosławne z okazji obrad synodu kościoła serbsko-prawosławnego. Demonstracje skierowane były nie tylko przeciwko konkordatowi, ale i przeciwko rządowi Stojadinowicza z powodu jego stanowiska wobec konkordatu. Metropolita Dositej w otoczeniu bardzo licznego duchowieństwa prawosławnego odprawił modły nad grobem zmarłego w roku ubiegłym patriarchy Barnaby. Po modłach metropolita udał się wraz z biskupami prawosławnymi na narady, natomiast reszta duchowieństwa wspólnie ze zgromadzoną publicznością urządziła publiczne zgromadzenie na dziedzińcu cerkwi, w czasie którego wygłoszono ostre przemówienia antyrządowe. Zażądano, by rząd dał zadośćuczynienie serbsko-prawosławnej cerkwi za to, co się stało w lipcu ubiegłego roku w czasie dyskusji parlamentarnej nad konkordatem, ponadto żądano, by rząd oficjalnie zakomunikował Watykanowi, iż nie może uznać obecnego projektu konkordatu, oraz podjął rokowania w sprawie takiego konkordatu, który by odpowiadał żądaniom cerkwi serbsko-prawosławnej.

Następnie udał się demonstracyjny pochód ku miejscu zebrań synodu, gdzie wręczono powyższe żądania na piśmie metropolicie Dositejowi.

—ooOoo—

Delbos jedzie do Berlina?

Warszawa, 24. I. (Tel. wł.) Paryski korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi, że wizyta berlińska p. de Brinon członka Zarządu Komitetu France-Allemagne i naczelnego publicysty „Information" skierowała znowu uwagę tutejszego środowiska politycznego na zagadnienie ewent. zbliżenia francusko-niemieckiego. Kwestia ta, która w okresie przed kryzysem gabinetowym wyraziła się w podróżach kilku francuskich osobistości urzędowych do Berlina oraz w prywatnej misji wywiadowczej b. prem. Flandina, uległa następnie zawieszeniu skutkiem trudności związanych z formułowaniem nowego rządu, obecnie jednak znowu omawia się możliwość nawiązania w niedalekiej przyszłości bardziej konkretnych rozmów między obu państwami. Niektóre dzienniki podały już w związku z tym wiadomość, iż w toku są przygotowania do podróży min. Delbosa do Berlina.

Koła zbliżone do min. Delbosa wiadomości tej nie potwierdzają, uważając ją za nieaktualną w chwili obecnej i co najmniej za przedwczesną. Zanimby tego rodzaju wizyta mogła nastąpić musiałoby nastąpić ostateczne wyjaśnienie całego szeregu zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej Rzeszy. Natomiast spodziewać się można w początkach przyszłego miesiąca przybycia do Paryża p. Dietricha, szefa prasowego berlińskiego ministerium propagandy jako rewizyty dla szefa służby prasowej Quai d'Orsay ministra pełnomocnego Comcersa, który niedawno bawił w Berlinie. Przewiduje się, że w trakcie wizyty berlińskiej p. Dietricha nastąpi podpisanie niemiecko-francuskiego porozumienia prasowego.

Ponadto oczekuje się w najbliższym czasie przyjazdu przywódcy młodzieży niemieckiej p. Baldura von Schirach.

Pościg za zbrodniarzem

Warszawa, 24. I. (PAT). Władze śledcze poszukują osobnika podejrzanego o zbrodnię, który dnia 22 stycznia b. r. po południu był widziany w Lublinie, skąd zbiegł prawdopodobnie koleją. Rysopis poszukiwanego: wysoki, szczupły, ciemny blondyn, twarz drobna pociągła, oczy ciemne, cera śniada, nos cienki długi, brwi ciemne, zarost golony, mowa inteligentna, wygląda na 28 do 30 lat. W Lublinie był jeszcze w ubraniu kolejarza. Obecnie może już być w ubraniu cywilnym. Legitymował się dowodem osobistym nowym o 4 stronicach z fotografią cywilną, wystawioną mu przez gminę Rumia, powiatu morskiego, województwa pomorskiego na nazwisko Skwierawski Władysław, radiotelegrafista, urodzony 23 kwietnia 1914 r.

Uprasza się zarządy hoteli, pensjonatów, domów zajezdnych, obsługę kas kolejowych i autobusowych, drużyny konduktorskie oraz całe społeczeństwo, aby w razie zetknięcia się z osobnikiem o nazwisku Skwierawskiego zawiadamiali najbliższy urząd policyjny, powołując się na komunikat Polskiego Radia. Również uprasza się o szybkie przekazywanie policji wszelkich spostrzeżeń już posiadanych.

—o—

Katowice, 24. I. (PAT). W poniedziałek rozegrany został w Szczyrku narciarski bieg na 30 klm., warunki śnieżne ciężkie, śnieg mokry i topniejący, okresami deszcz. Mistrzostwo Śląska w tym biegu zdobył *Sikora J.* — (SVN) *2,22,18.* 2) mistrz Polski w maratonie Czepczor (SVN), 2,23,12

Wiadomości z kraju

Zgon ś. p. Bol. Koskowskiego

W ub. niedzielę, 23 b. m., zmarł w Warszawie naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego". Strata to niepowetowana zarówno dla „K. W.", jak i dla całej prasy polskiej.

Ś. p. Bol. Koskowski był najświetniejszym ze współczesnych dziennikarzy. Jego zdanie było powszechnie cenione tak na prawicy, jak lewicy. Człowiek o głębokim wykształceniu, które mu pozwalało swobodnie poruszać się we wszystkich dziedzinach życia narodowego i międzynarodowego, — umysł jasny i ścisły w rozumowaniu, — szermierz nieugięty ideałów Polski katolickiej i narodowej, demokratycznej i praworządnej — zapisał się niezatartymi głoskami na kartach historii współczesnej. Pracował do ostatnich prawie chwil życia. Jednym z ostatnich jego artykułów był artykuł wyrażający niepokój społeczeństwa z powodu stanu w Gdańsku. Jego zgonowi towarzyszy powszechny żal całej prasy. Do żałoby „Kuriera Warsz." dołącza się także nasze współczucie z powodu zgonu ś. p. Bol. Koskowskiego. R. i. p.

Ś. p. Bolesław Koskowski urodził się w 1870 r. w Tyszowcach w Lubelskim. Szkołę średnią ukończył w Chełmie, studia wyższe w Warszawie, Wrocławiu i Brukseli. W Belgii studiował nauki gospodarcze i naukę o państwie. Pracy publicystycznej poświęcił się przed trzydziestu laty. Jako dziennikarz odbył wiele podróży zagranicznych. Politycznie był związany ze Stronnictwem Narodowym. Należał do tych polityków, którzy swój światopogląd opierali na ideologii katolickiej. Jako katolik zdecydowanie przeciwstawiał się prądom totalnym i rasistowskim. Od 1932 do 1934 r. był prezesem Związku Dziennikarzy R. P. Opublikował 14 książek politycznych, m. in. o kwestii rolnej w Polsce (po francusku). Był zwolennikiem Francji.

Poświęcenie ośrodka światowego Związku Polaków z zagranicy

W dniu 23 b. m. odbyła się na Groniku w gminie kościelisklej pod Zakopanem uroczystość poświęcenia wykończonych ostatnio budynków w ośrodkach światowego Związku Polaków z zagranicy. Krótka historia tego ośrodka przedstawia się następująco: Towarzystwo obozów dla młodzieży, mając na względzie znaczenie 8 milionowej rzeszy Polaków z zagranicy dla wielkości narodu polskiego, chcąc przyjść im z pomocą postanowiło przekazać swój ośrodek obozowy na Groniku na rzecz Polonii zagranicznej.

Uroczystość miała przebieg bardzo podniosły.

Zaznaczyć należy, iż nowo wykończone budynki utrzymane są w stylu zakopiańskim, zaprojektowane przez inż. Stefana Meyera. Przedstawiają się one bardzo okazale. Ponieważ zostały zaopatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia, stwarzają w rozwoju urządzeń letniskowych na podtatrzu nowy ośrodek o nieprzeciętnych wartościach.

Potępienie p. Hulki Laskowskiego przez protestantów

Organ Zboru ewangelicko-reformowanego „Jednota" z dn. 15 b. m. zamieszcza uchwałę kolegium kościelnego tego wyznania, w której kolegium „potępia kategorycznie" wystąpienie p. Hulki-Laskowskiego przeciwko pastorowi Zaunarowi. Potępienie publiczne przez Zbór kalwiński znanego bojowego pisarza protestanckiego, jakim jest p. Hulka-Laskowski, wywołało zrozumiałe wrażenie.

15-godzinna libacja dla gości na dworcu warszawskim

Wśród stałych bywalców dworca Głównego w Warszawie, olbrzymią sensację wywołała luksusowa uczta, *jaką dwaj nieznani fundatorzy urządzili w bufecie dla około 35 osób*, rekrutujących spośród przygodnych znajomych. Wiadomość o niezwykłych fundatorach, którzy regulowali rachunki 500-złotowymi banknotami szybko rozniosła się w okolicy dworca, toteż liczba amatorów bezpłatnej i suto zakrapianej kolacji, szybko wzrastała. Po upływie kilku godzin właścicielowi bufetu I i II klasy zabrakło przekąsek i musiał posłać służbę do pobliskich barów po nowy transport. Uzupełniano również zapas alkoholu.

Niektórzy z zaproszonych z wielką obawą odnosili się do uczty, przypuszczając, że będą musieli później sami regulować rachunki. Okazane kościom dobre wypchane portfele, przełamały wszystkie lody. Niezwykła uczta trwała przez 15 godzin. Według pobieżnych obliczeń, *dwaj fundatorzy zapłacili ogółem rachunek, wynoszący ponad 3.000 zł.*

Nie dość na tym. Na pożegnanie *wszyscy uczestnicy libacji otrzymali podarunki w kwocie 5 złotych*. Całe towarzystwo w wesołym nastroju odprowadziło na pociąg obu fundatorów żegnając ich owacyjnie. Obaj nie zdradzając swego incognito wyjechali z Warszawy w nieznanym kierunku.

Starostowie pomorscy pod pręgierzem

Rządowy organ, „Nowy Kurier", podaje ciekawą statystykę starostów w woj. pomorskim, obejmującym 16 starostw i 3 miasta wydzielone (Toruń, Grudziądz i Gdynia). Oto, jak w rządowym piśmie wypadła charakterystyka starostów w dosłownym brzmieniu:

„Brodnica. Jednego z ostatnich starostów, popostającego dziś w służbie czynnej, powiat nie wspomina dobrze.

Chełmno. Jeden ze starostów sądzony był dyscyplinarnie, o innych w powiecie nie lepiej mówią.

Chojnice. Od 1926 r. urzęduje szósty z kolei starosta (czyli średnio na stanowisku dwa lata): wprawdzie w tym samym czasie było pięciu prezesów Sądu Okręgowego. Spośród starostów dwaj tylko zostawili po sobie opinię osobistej bezinteresowności, a jeden nie brał zaliczek z Kasy Wydziału Powiatowego.

Działdowo. Od 1926 r. szósty starosta. Jeden usunięty dyskretnie, lecz ze wstydem. Drugi zasadzony na więzienie w głośnym na całą Polskę procesie.

Grudziądz. Wskutek nie dość ostrożnej działalności kredytowej jednego ze starostów powiat i jego Komunalna Kasa Oszczędności stały się niewypłacalne. Działalność innego starosty spotkała się z krytyką tak powszechną, że został odwołany.

Kartuzy. Od 1926 r. piąty starosta; jeden sądzony obecnie. W ostatnim dziesięcioleciu żaden nie znał środowiska w chwili, gdy przychodził do powiatu, graniczącego z Rzeszą Niemiecką od zachodu i z Gdańskiem.

Kościerzyna. Ten sam brak przygotowania odznaczał starostów ostatniego dziesięciolecia i tutaj. O gospodarce kilku pisano krytycznie. Sprostowań oficjalnych prasa nie zamieszczała.

Lubawa. Gospodarka jednego ze starostów wywołała skargę sądowo-cywilną sejmiku powiatowego.

Morski. Powiat graniczny w całym tego słowa znaczeniu. Oko w głowie Rzeczypospolitej. Dostaje od lat dziesięciu starostów, z których żaden nie znał stosunków miejscowych i żaden nie znał Niemców.

Świecie. Tutaj starostą został osobnik karany więzieniem, później dla nowych spraw zasądzony i usunięty.

Sępólno. Powiat o najmniejszej liczbie mieszkańców w Polsce i o największym odsetku Niemców. Przypadkiem szczęśliwym przez 10 lat zarządzany przez jednego i tego samego starostę. Wywołuje wrażenie pomorskiej oazy ładu.

Starogard. — Od 1926 r. piąty lub szósty starosta. Żaden w ostatnim dziesięcioleciu nie pozostawił po sobie życzliwej pamięci mieszkańców.

Tczew. Dotychczas mówi się o jednym ze starostów, że nie minie go rozprawa sądowa.

Toruń. W ostatnich pięciu latach trzeci starosta, to samo mówi za siebie. Żaden nie znał Pomorza gdy przychodził.

Tuchola i Wąbrzeźno. Szeregowi starostów obu powiatów należy policzyć za plus, że nie potrzebowali stawać przed sądami".

Afera nielegalnego uboju w Siedlcach

Przez kilka miesięcy obserwowano w powiecie siedleckim wzrost nielegalnego uboju zwierząt, uprawianego przez ludność żydowską. — Sprzedawano niejednokrotnie mięso z chorych zwierząt bez badania weterynaryjnego ze szkodą dla zdrowia mieszkańców. Tracił na tym i skarb państwa, bo rzeźnicy uprawiając ubój nielegalnie uchylali się od ustawowych obowiązków skarbowych. Ostatnio władze przedsięwzięły energiczne kroki celem zwalczania anormalnych stosunków. Często przeprowadzane są doraźne rewizje. Nieuczciwi rzeźnicy są surowo karani, a ujawnione mięso z nielegalnego uboju bywa konfiskowane.

Po przeprowadzonych rewizjach i konfiskatach starosta siedlecki ukarał za nielegalny ubój grzywnami pieniężnymi i więzieniem *kilkudziesięciu rzeźników.*

Wystawa pięknej książki polskiej w Chicago

W „Newberry library" w Chicago, odbyła się wystawa pięknej książki polskiej. Materiał zebrany został przez „Polisy Art Service" w Nowym Jorku, a stroną organizacyjną wystawy zajął się „Polish Arts Club" w Chicago. Wśród ilustratorów największą uwagę przyciągały prace Bartłomiejczyka, Cieślewskiego Jr., St. Chrostowskiego, W. Skoczylasa i Stryjeńskiej. Wśród czasopism największe zainteresowanie wzbudziły „Arkady". Wśród wydawnictw poświęconych grafice użytkowej, roczniki szkoły przemysłu graficznego im. Piłsudskiego. Celem zainteresowania wystawą inteligencji amerykańskiej, Polski Klub Artystyczny urządził na wystawie szereg zebrań, na których wygłoszone zostały odczyty, m. in. dwóch profesorów, wykładających literaturę polską na uniwersytetach amerykańskich, a mianowicie: prof. Birkenmajera z uniwersytetu w Madison i prof. Noyesa z University of California.

Zjazd Niemców w Bydgoszczy

Sprawa zorganizowania walnego zjazdu mniejszości niemieckiej w Polsce, który ma się odbyć w Bydgoszczy, została ostatecznie zadecydowana. Niemcy zamierzają urządzić zjazd z wielką pompą a nawet projektują urządzenie igrzysk sportowych. Organizatorzy zjazdu obliczają, że na zjazd przybędzie około 20.000 ludzi.

Lwów

DOMAGALI SIĘ NUMERUS NULLUS NA WYŻSZYCH UCZELNIACH. We Lwowie odbył się na U. J. K. w obecności delegata p. Rektora wiec studentów narodowców, na którym omawiano sprawę noweli do ustawy o tytule inżyniera, oraz domagano się wprowadzenia w drodze oficjalnej numerus nullus na wyższych uczelniach.

DWA LATA WIĘZIENIA ZA PRZYNALEŻNOŚĆ DO O. U. N. B. Jaworski z Gródka Jagiellońskiego, oskarżony o przynależność do O. U. N. został skazany na zasadzie werdyktu przysięgłych na karę więzienia przez dwa lata.

OŚMIOLETNIE DZIECKO ZGINĘŁO POD KOŁAMI SAMOCHODU. Wstrząsający wypadek wydarzył się onegdaj w południe u zbiegu ul. Żółkiewskiego i Podzamcze. Pod przejeżdżające auto ciężarowe f. sped. Borela, prowadzone przez Bron. Walczaka ze Sknilowa, wpadła 8-letnia Michalina Kuszelikówna. Szofer nie zdołał zatrzymać auta skutkiem czego dziecko odniosło tak ciężkie obrażenia, że w kilka chwil zmarło na rękach matki, która w międzyczasie przybiegła na miejsce strasznego wypadku. Kuszelikówna doznała złamania podstawy czaszki i śmiertelnych obrażeń wewnętrznych. Szofer został aresztowany.

LWOWIANIN OTRZYMAŁ NAGRODĘ M. GDYNI. Nagroda naukowa m. Gdyni im. Stefana Żeromskiego na rok 1938 przyznana została profesorowi Uniwersytetu J. K. we Lwowie dr Adamowi Szelągowskiemu za całokształt pracy naukowej w dziedzinie dziejowych zagadnień bałtyckich. Wręczenie nagrody odbędzie się 10 lutego br. w rocznicę odzyskania dostępu do morza. Nagroda wynosi 3.000 zł.

PRZED 20 ROCZNICĄ RARAŃCZY. We Lwowie powstał z inicjatywy Związku Hallerczyków Komitet dla uczczenia 20-stej rocznicy bitwy i przejścia przez front niemiecki pod Rarańczą Drugiej Żelaznej Brygady Karpackiej pod dowództwem brygadiera-pułkownika Józefa Hallera. Komitet opracował program uroczystego uczczenia tego wielkiego i brzemiennego w skutkach dla sprawy polskiej aktu historycznego, połączony ze zjazdem Rarańczyków i byłych Żołnierzy II. Brygady Legionów Polskich. Program tych uroczystości przewiduje m. in. Uroczyste nabożeństwo, złożenie hołdu poległym Rarańczykom na Cmentarzu Obrońców Lwowa, pochód przez miasto, uroczystą akademię, wspólne zebranie żołnierskie i t. p. — Uroczystości odbędą się w niedzielę 13 lutego. Zgłoszenia osób zainteresowanych w Zjeździe koleżeńskim przyjmuje Komitet, pod adresem: Związek Hallerczyków Chorągiew Lwowska, Lwów, ul. Grodzickich 3. II. p. do dnia 31 stycznia.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Z szerokiego świata

WIELKA AFERA DEWIZOWA W HAMBURGU. Od dłuższego czasu krążyły już w Hamburgu wieści o wielkiej aferze dewizowej, sięgającej kilkuset milionów Reichsmarek. Ostatnio wieści te zostały potwierdzone, wskutek aresztowania ponad stu osób ze sfer kupieckich i bankowych. Jako główny obwiniony w tej aferze został aresztowany dyrektor jednej z najpoważniejszych firm zbożowych, Alfred Töpfer.

MORDERSTWO NA STATKU. Wśród tajemniczych okoliczności zamordowano niedawno na pokładzie brazylijskiego parowca „Cuyaba" kapitana statku i pierwszego oficera. Obecnie aresztowano większą część załogi o przekonaniach komunistycznych, pod zarzutem popełnienia tej zbrodni.

OJCOBÓJCA. Sąd przysięgłych w Kottbus w Niemczech skazał ponownie Kurta Heblera, osądzonego już za zabójstwo ojca, na karę śmierci za zamordowanie pewnej kobiety w celach rabunkowych. Wspólnika jego Schmidtchen skazano również na śmierć.

NA KAUKAZIE KWITNĄ NARCYZY I RÓŻE. Na Kaukazie, na wybrzeżu Morza Czarnego, głównie w Abchazji, panuje niezwykle ciepła pogoda. W Gagrach i Suchumie zakwitły narcyzy, fiołki, cyklameny, róże i maliny, co normalnie bywa dopiero w marcu.

GWAŁTOWNY HURAGAN RZUCIŁ NA ZIEMIĘ na jednym z lotnisk wojskowych w północnej Szkocji 8 wielkich samolotów bombowych, ważących po 8 ton. Samoloty zostały poważnie uszkodzone.

O ZNACZEK POCZTOWY AMERYKAŃSKI Z PODOBIZNĄ GEN. KRZYŻANOWSKIEGO. Polska rada międzyorganizacyjna w Chicago zwróciła się do wszystkich organizacyj polskich z wezwaniem, aby wpływami swymi starali się o wydanie znaczka pocztowego z wizerunkiem gen. Krzyżanowskiego, bohatera wojny domowej, którego prochy, jak wiadomo, niedawno przeniesione zostały z cmentarza w Brooklynie na cmentarz narodowy w Arlington pod Waszyngtonem. Z podobnym wezwaniem zwróciła się rada do wszystkich posłów do Izby reprezentantów polskiego pochodzenia, oraz do pocztmistrza generalnego Farley'a.

Z HELSINGFORSU DONOSZĄ O NOWYM INCYDENCIE GRANICZNYM FIŃSKO-SOWIECKIM, który wydarzył się nad zatoką fińską w pobliżu portu Ino. Patrol sowiecki przekroczył granicę fińską i na terytorium Finlandii zatrzymał i uprowadził dwóch rybaków fińskich. Władze fińskie wszczęły natychmiast kroki, celem wyjaśnienia sprawy i zwolnienia rybaków.

EPIDEMIA TYFUSU W BOMBAJU. W Indiach wybuchła epidemia tyfusu, która w Bombaju dotknęła również Europejczyków.

17 UCZNIÓW UTONĘŁO W DUNAJU. Pod Turn-Severin na Dunaju wywróciła się łódź motorowa, wioząca 22 uczniów i nauczyciela. 17 uczniów utonęło. Ciała ich już wydobyto. O pozostałych brak wiadomości. Prawdopodobnie utonęli oni również.

ZATONĄŁ STATEK WŁOSKI. Transportowiec włoski „Sarocco" w drodze z Genui do Trypolisu znalazł się w pobliżu wyspy Ischia w strefie burzy i zatonął. Załoga zdołała się uratować.

WYROK NA SZPIEGÓW W KOSZYCACH. Sąd Okr. karny w Koszycach skazał J. Bermana na 10 lat i J. Totha na 5 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię zdrady tajemnicy wojskowej.

W POBLIŻU EPINAL WE FRANCJI ROZBIŁ SIĘ O PRZYDROŻNE DRZEWO ciężarowy samochód, w którym jechała wojskowa drużyna piłki nożnej. 7-miu ciężej rannych żołnierzy odstawiono do szpitala.

SERIA EKSPLOZYJ NASTĄPIŁA W WYTWÓRNI SYNTETYCZNEGO KAUCZUKU „Dupont de Nemours" w Deepwater w Stanach Zj. (stan New Jersey). Budynki fabryczne uległy prawie doszczętnemu zniszczeniu. W katastrofie zginęło dwóch nocnych dozorców fabryki.

PRZEMYT Z WYSTAWY PARYSKIEJ. Do Pragi nadeszły trzy wagony eksponatów z wystawy paryskiej. W czasie rewizji celnej znaleziono wśród eksponatów jedwabie, perfumy, koniaki, wina itp. za cenę ponad 100.000 franków, które nieznany dotychczas sprawca chciał przemycić bez cła. Przesyłka adresowana była do ministerstwa handlu.

Pod znakiem swastyki

OGRANICZENIE PIEŚNI RELIGIJNEJ W NIEMCZECH.

Ministerstwo wyznań w Wirtembergii wydało rozporządzenie, że na lekcjach śpiewu w szkołach należy uczyć tylko tych pieśni, które są wspólne zarówno dla katolików jak i protestantów. Rozporządzenie w dalszym ciągu zaznacza, że pieśni kościelne, które zawierają w sobie pierwiastek wyznaniowy, winny być usunięte z nauki śpiewu.

Żydzi chcą uciekać przed Arabami

W niedzielę w nocy miał miejsce na terenie Jerozolimy szereg incydentów. Jedna z kolonii dziecięcych była ostrzeliwana przez nieznanych sprawców. Ofiar w ludziach nie było. **Na drodze do Hebronu uzbrojona banda zatrzymała autobus. Po stwierdzeniu że w autobusie znajdują się sami Arabowie, banda nie czyniła przeszkód w kontynuowaniu podróży.** Zawiadomiony o incydencie oddział wojskowy, udał się w pościg za członkami bandy. Ludność wiosek położonych w okolicach Hebronu zawiadomiła wysokiego komisarza W. Brytanii, że opuści swoje siedziby jeżeli władze ze swej strony nie przedsięwezmą środków zaradczych.

Zamach na polski stan posiadania na Litwie

Dziennik litewski „Lietuvos Žinios" domaga się *„w imię sprawiedliwości społecznej, w imię dobrobytu gospodarczego kraju"* pogłębienia reformy rolnej, lub zastosowania pierwotnych jej zasad i wstrzymania udzielania ulg ziemianom. W sprawie tej pisze „Dzień Polski" z Kowna: „Jak wiadomo reforma rolna dotknęła 2.300 majątków. *Olbrzymia większość tych majątków znajdowała się w rękach polskich.* Po przeprowadzeniu reformy, wiele majątków znajdujących się w rękach polskich, przeszło w obce ręce, część jednakże pozostała. Myśl „pogłębienia reformy rolnej" jest dalszym zamachem na uszczuplony polski stan posiadania.

Dwa miesiące z myślą o śmierci przez rozstrzelanie

W Irkucku wykonano wydany przez irkucki sąd obwodowy dn. 28 listopada 1937 r. wyrok śmierci przez rozstrzelanie, na 9 funkcjonariuszach ferm hodowlanych, skazanych za należenie do organizacji kontrrewolucyjnej, działającej w dziedzinie hodowlanej.

Jest to już drugi wypadek (jeden był w obwodzie donieckim), kiedy skazani czekali prawie dwa miesiące na wykonanie wyroku śmierci. Zwłokę w wykonaniu wyroków śmierci na prowincji tłumaczą sobie wielkim nawałem pracy najwyższego sądu ZSRR, który rozpatruje kasacje od wyroków sądów obwodowych.

Dzieci w szkołach ukraińskich głodują

Rada Komisarzy Ludowych Ukrainy Sowieckiej na styczniowym posiedzeniu poświęciła specjalną uwagę sprawie odżywiania uczniów, która to akcja w ciągu roku ub. uległa niemal całkowitej likwidacji. Tak więc w Kijowie, gdzie szkoły posiadały 103 stołówki dla dzieci, nie pozostało obecnie ani jednej. W Charkowie zlikwidowano z istniejących stołówek 84 — 67, w Zagłębiu Donieckim zamknięto 220 i td. Powstałe gdzie niegdzie „bufety szkolne" pracują źle. Rada Komisarzy, jak donosi „Komunist", uchwaliła ponowne uruchomienie stołówek szkolnych.

Tajemnica morderstwa Nawaszina częściowo wyjaśniona

Paryskie władze bezpieczeństwa, prowadzące śledztwo w sprawie organizacji spiskowców-terrorystów, znalazły u jednego z aresztowanych broń, która, według wszelkiego prawdopodobieństwa, posłużyła do zabójstwa ekonomisty rosyjskiego Nawaszina, co zdaje się potwierdzać hipotezę, iż został on zabity przez jednego z członków organizacji „Csar". Nawaszin został zamordowany **pchnięciem sztyletu, a jednocześnie morderca strzelił do niego z rewolweru małego kalibru.** Zarówno sztylet, odpowiadający swoimi rozmiarami ranom, jakie otrzymał Nawaszin, jak i rewolwer, odpowiadający kalibrowi kuli, znalezionej w ciele ofiary, są już w posiadaniu władz bezpieczeństwa.

Usuwają żydów z uniwersytetu w Bukareszcie

Prasa pisze, że studenci-chrześcijanie fakultetu medycznego w Bukareszcie, zażądali od rektora uniwersytetu usunięcia asystentów, laborantów i preparatorów-żydów. Prócz tego studenci wysunęli propozycję, aby pozbawić prawa wykonywania praktyki wszystkich lekarzy z dyplomami zagranicznymi, począwszy od 1918 r.

Olbrzymi prom na Dunaju

Rumuńskie ministerstwo komunikacji zawarło kontrakt z firmą niemiecką, która ma wybudować prom dla komunikacji po Dunaju między Rumunią i Bułgarią w punktach Giurgiu—Ruszczuk. Czas trwania budowy wyniesie półtora roku. Nowy prom będzie w stanie przewozić z jednego brzegu Dunaju na drugi całe pociągi w składzie do 16-tu wagonów.

Nowiny katolickie

JUTRZENKA POMYŚLNOŚCI KATOLICYZMU W DANII.

Katolicyzm w Danii w ostatnim czasie coraz więcej rośnie na sile. Uprzedzenia do katolicyzmu, które były dawniej, znikają coraz szybciej, a z drugiej strony można zaobserwować głosy szczerej sympatii do Kościoła katolickiego. Nawrócenie się Joergesena wywołało wpływ bardzo dodatni. Przed niedawnym czasem również Knud Nueller, duchowny protestancki, postanowił przyjąć katolicyzm. Drugi pastor Kaj Munk, pisarz i poeta bardzo ceniony w Danii, wyraża się w swoich utworach z dużym uznaniem o katolicyzmie. Coraz częściej też słyszy się ostatnio głosy o możliwościach nawrócenia całej Danii na łono Kościoła katolickiego.

KATOLICY Z ULSTER ZA PRZYŁĄCZENIEM DO IRLANDII.

Północna część wyspy Irlandii, Ulster, obejmująca 6 hrabstw, należy jeszcze do Anglii. Ludność katolicka, stanowiąca $^1/_3$ ogółu, jest tam upośledzona. Np. w czasie ostatnich wyborów protestancka większość tak poprowadziła wybory, że na ogólną liczbę 52 mandatów, katolicy otrzymali tylko 11, choć winni byli dostać 17. Podobnie nieprzychylne stosunki dla katolików panują w szkołach. Wobec tego katolicy z Ulster postanowili żądać przyłączenia sześciu hrabstw do wolnej Irlandii.

W Brazylii upały

Od północy Brazylii nadchodzi fala upałów, które dochodzą do 38° w cieniu w Rio de Janeiro. Władze policyjne zakazały na czas upałów uprawiania wszelkich sportów w słońcu, gdyż zdarzały się wypadki porażeń słonecznych. Większość korpusu dyplomatycznego przeniosła się do Petropolis, położonego na wysokości 700 m nad poziomem morza.

Nowy parlament sowiecki

Stalin nadal w ukryciu

Najosobliwszy z parlamentów świata, parlament sowiecki zebrał się niedawno na pierwszą sesję. Parodią były wybory, z których on wyszedł, kiepską komedią są jego obrady. Parlament sowiecki, ten marny teatr marionetek, poruszanych ręką Stalina, składa się z dwu izb, mianowicie z rady związkowej oraz z rady narodowości. Pierwsza liczy 569, druga 574 członków. Stanowią one razem „najwyższą radę ZSRR“.

Jeden z dziennikarzy francuskich, charakteryzując parlament sowiecki zauważył, że **parlament „państwa robotników“ ma wśród swych członków procentowo mniej robotników, np. burżuazyjny parlament francuski.** Moskiewski korespondent budapeszteńskiego pisma „Pester Lloyd“ zaznacza, że

„rzut oka na listę członków tego niezwykłego **zgromadzenia** oraz dobra obserwacja fizognomij zdradza, że w tym prawodawczym zgromadzeniu dominuje gładko wygolony, co najwyżej 40-letni, wewnętrznie i zewnętrznie pod politycznym i duchowym naciskiem uformowany typ urzędnika państwowego, partyjnego i przemysłowego. Nie mniej okrągło 50 procent deputowanych obu izb zostało wybranych — oczywiście jednogłośnie — z szeregów funkcjonariuszy partii i państwa, 7 procent stanowią urzędnicy Czeki, dalsze 7 procent — oficerowie armii, około 30 procent stanowią siedmiokrotnie przesiani przedstawiciele włościaństwa i robotników, wśród których są bardzo liczni czołowi urzędnicy, inżynierowie i kierownicy robót w gospodarstwach kolektywów i zakładach przemysłowych. Pozostałe 6 procent składu tego „parlamentu“ są to uczeni, pisarze, wynalazcy, artyści, powołani po to, by temu zglajchszaltowanemu zgromadzeniu nadać pewne zabarwienie o charakterze intelektualnym. Cztery piąte członków należy do partii bolszewickiej, pozostali są bezpartyjni, będą jednak w najkrótszym czasie przyjęci do partii. Liczba kobiet-posłanek wynosi 184. Są to przeważnie robotnice i wieśniaczki“.

Starych bolszewików w tym stalinowskim parlamencie, który ma być „najdemokratyczniejszym parlamentem świata“ i wzorem parlamentu dla „zgniłych“ państw zachodu, jest bardzo mało. Mogli by się oni przecież odważyć na posiadanie choćby w minimalnym stopniu własnego zdania, a Stalinowi to nie na rękę.

W teorii, według postanowień „najdemokratyczniejszej“ znowu konstytucji sowieckiej parlament sowiecki, a zwłaszcza jego prezydium, jest organem bardzo ważnym. **Może on bowiem na przykład wystąpić z inicjatywą dokonania plebiscytu ludności w jakiejś sprawie, ma prawo mianowania i odwoływania komisarzy, wyznaczania dowódców na najwyższe stanowiska w armii, wypowiadania wojny, ma prawo łaski. Prezydium najwyższej rady związkowej ratyfikuje układy międzynarodowe, mianuje zagranicznych przedstawicieli Sowietów. Przewodniczący prezydium przyjmuje listy uwierzytelniające od ambasadorów i posłów mocarstw zagranicznych.**

JEST ON ZATEM GŁOWĄ PAŃSTWA.

Zasięg wpływu parlamentu oraz władzy prezydium jest więc w teorii znaczny. Inaczej jednak w rzeczywistości. O wszystkim, jak przed tym tak i nadal, decyduje Stalin. W prasie europejskiej w okresie wyborów do parlamentu sowieckiego odzywały się głosy, że po wyborach Stalin wyjdzie z ukrycia i objąwszy stanowisko przewodniczącego prezydium rady najwyższej, w sposób jawny weźmie odpowiedzialność za to, co się dzieje w Rosji. **Stalin i teraz pozostał niewidoczny, by zza biurka z Kremlu nadal jako generalny sekretarz partii komunistycznej decydować o wszystkim za pośrednictwem bezwzględnie posłusznych mu narzędzi.**

PRZEWODNICZĄCYM PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZOSTAŁ KALININ,

wybrany na rozkaz Stalina jednomyślnie. Przez lat piętnaście był już ten 63-letni bolszewik głową ZSSR jako przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR, który nowa konstytucja zastąpiła obecnym parlamentem. **Nikt nie może się łudzić, by Kalinin mógł mieć obecnie więcej władzy, niż jej miał w ciągu owych lat 15. Będzie on nadal manekinem, jakim był dotychczas. Stalin nie wszedł również między 11 zastępców przewodniczącego, natomiast kazał się wybrać na zwyczajnego członka prezydium.** Członków takich jest 24. Wśród nich są m. in. Budiennyj, Bluecher, Żdanow (przewodniczący leningradzkiego okręgu partyjnego), wdowa po Leninie Krupskaja, kierownik moskiewskiej organizacji partyjnej Chruszczew.

Nie będziemy podawać reszty składu tego gremium, stojącego na czele rady najwyższej, gdyż jest to właściwie całkowicie obojętne dla oceny stosunków we władzach sowieckich.

Zauważyć należy, że w toku obrad tego parlamentu z nieprawdziwego zdarzenia **starano się dochować jak najskrupulatniej wszelkich form, które towarzyszą obradom normalnych parlamentów.** Powołano więc do życia różne komisje, wybrano ich przewodniczących. „Posłowie“ wygłaszają przemówienia, w których najczęściej powtarzającym się refrenem są chwalby na cześć Stalina oraz wieszczenie światu, iż „tylko w państwie robotników i chłopów panuje prawdziwa sprawiedliwość“ lub, że „konstytucja sowiecka jest konstytucją najbardziej demokratyczną w świecie“, i że „przyniosła ona wszystkim bez wyjątku narodom ZSRR pełne równouprawnienie“.

Ale czyż te propagandowe kłamstwa zdołają zasłonić fakt, że setki tysięcy obywateli poniosło i ponosi najsurowsze kary za najbłahsze przewinienia lub w ogóle bez wszelkiej podstawy, a jedynie z powodu chorobliwego, zimnego okrucieństwa tyrańskiego dyktatora. Rzeczywistość dowodzi, że Sowdepia, to nie najdemokratyczniejsza republika świata, lecz straszliwe więzienie, a wszystko to, czym usiłuje się ucharakteryzować to więzienie na „sprawiedliwą i demokratyczną republikę“, nie jest niczym innym jak tylko tragiczną farsą.

Nie dalibyśmy pełnego obrazu sowieckiego parlamentu, gdybyśmy nie wspomnieli o wynagrodzeniach zakłamanych przedstawicieli ludów sowieckich. Uchwalili oni sobie miesięczne pobory po 1.000 rubli, nadto dzienne diety po 150 rubli. A przecież przeciętny zarobek miesięczny robotnika sowieckiego nie przekracza kwoty 150 rubli. Takiego stosunku między wynagrodzeniami posłów a zarobkami robotników nie ma chyba w żadnym ze „zgniłych“ państw burżuazyjnych. Ponad to przedstawiciele sowieckiego proletariatu korzystają podobnie, jak członkowie wielu innych parlamentów, z bezpłatnych przejazdów kolejami i statkami na całym obszarze ZSRR.

P. O.

Przegląd prasy

Atak „Polski Zbrojnej“ na prawników

Ustąpił naczelny redaktor „Polski Zbrojnej“, płk. Rudnicki; jego miejsce zajął tymczasowo płk. Leon Koc, brat p. Adama Koca. P. Rudnicki ustąpił z powodu artykułu, który w „Polsce Zbrojnej“ zamieścił jego zastępca, p. Drzewiecki, a który dotyczył kwalifikacyj starosty. P. Drzewiecki pisał:

„Starosta w dzisiejszych czasach musi być przede wszystkim energicznym organizatorem o o dużym instynkcie społecznym, o rozległym horyzoncie myślenia, pracujący nie na to, by się „nie działo źle“ — ale by działo coraz lepiej. — Rzecz jasna, że powinien on być z reguły oficerem rezerwy. **Dopiero na drugim planie winien posiadać cechę poprawnego producenta urzędowych papierków.** Od tego zresztą ma obok siebie urzędników z prawniczym wykształceniem, by działalność jego była zgodna z tymi tysiącami przepisów prawie wszystkich ministerstw, które są raczej korespondencyjnym kursem urzędowania, aniżeli wskazaniami dla życiowego rozwiązywania skomplikowanych procesów społecznych i gospodarczych“.

Ten atak na prawników — pisze „Goniec Warszawski“ —

„wywołał reakcję. Dotarła ona do wyższych czynników, które zarządziły zmiany w „Polsce Zbrojnej“. Zawinił p. Drzewiecki, ale konsekwencję poniósł także płk. Rudnicki, naczelny redaktor“.

Kto atakuje rząd?

Prasa omawia szeroko krytykę rządu, z którą na terenie Sejmu wystąpiła część posłów... Min. Poniatowskiego atakowali konserwatyści i pos. Sobczyk (O. Z. N.). Natomiast min. Grabowskiego, popierającego O. Z. N., atakował pos. Walewski z lewicowej „Naprawy“. Warto jeszcze przytoczyć, co o rządzie pisze „Jutro Pracy“, nacjonalistyczny organ p. Budzyńskiego, popierający O. Z. N.

„Rząd — oświadcza... — Tego nie da się przemilczeć, a najgorzej jest tak, jak było dotychczas. Wiemy przecież, że niecały aparat rządowy kipi entuzjazmem dla deklaracji lutowej, wiemy, że działania szefa np. oświaty dalekie są od elementów nacjonalistycznych deklaracji. Wiemy, że np. polityka na Wołyniu w plebiscycie wewnętrzno-ozonowym uzyskałaby złą notę. Szef polskiej polityki robotniczej — polityki staroklasowej — niezmiennie klasowej mówi, że kocha słowa deklaracji, a robił różnie. A apostoł nędzy polskiej wsi jest — demokratyczny — liberalny — tolerancyjny.

Świętosławski, Poniatowski — ludzie wysokiej klasy, postacie w dużym tego słowa znaczeniu, prawi, charaktery pierwszorzędnej próby, ale politycznie obcy duchowi nacjonalizmu deklaracji lutowej“.

Pokazuje się, że obóz t. zw. sanacyjny podzielił się na grupy, a w rządzie zasiadają przedstawiciele paru grup politycznych.

Czy będzie proces b. woj. Kirtiklisa?

Duże wrażenie wywołało oświadczenie b. woj. Kirtiklisa, że list b. star. Twardowskiego, o którym pisaliśmy, skierował do prokuratora i czeka na proces. Także opinia czeka na ten proces. Powinien wyjaśnić sprawę okólnika b. woj. Kirtiklisa, o którym było głośno w czasie procesu b. star. Czarnockiego w Gdyni.

„Kirtiklis — jak wiadomo — nie stawił się na rozprawę b. starosty Czarnockiego w Gdyni. Wysłał swe zeznania, w których nazywa tłumaczenie się osk. Czarnockiego, jakoby wojewoda Kirtiklis wydał okólnik zezwalający na wydatkowanie pieniędzy skarbowych na cele BBWR — „śmiesznym“.

Przypominamy, że sąd w uzasadnieniu wyroku skazującego Czarnockiego powiedział:

„Sąd daje wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że kwoty te wydatkował na cele nie związane z przeznaczeniem tych kwot. Wobec okólnika Urzędu Wojewódzkiego oskarżony mógł przypuszczać, że władze przełożone będą tolerowały tego rodzaju zużycie pieniędzy. Okólnik bowiem zezwalał na wydatkowanie pieniędzy na cele polityczne“.

List Kirtiklisa dowodzi, że b. wojewoda pomorski bronić będzie metod, które na stolcu wojewódzkim w Toruniu stosował. Jak obrona ta będzie wyglądać, zobaczymy“.

P. Prezydent i „Klub Demokratyczny“

Tyg. „Czarno na białym“, organ „Klubu Demokratycznego“, redagowany m. in. przez p. W. Rzymowskiego, pisze o niedawnej audiencji delegacji „Klubu Demokratycznego“ u P. Prezydenta:

„Audiencja trwała dwie i pół godziny i dała również możność delegacji klubu zapoznać się ze stanowiskiem Głowy Państwa w najistotniejszych zagadnieniach chwili. Z wyższych(!) względów przebiegu audiencji nie publikujemy.

Stwierdzić natomiast możemy, że **więzy, które łączyły ongi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z ideałami demokracji, nie są prawdnione i są dziś tak samo żywe, jak dawniej“.**

„Z wyższych względów“ wstrzymujemy się od komentowania tych wiadomości. Ograniczamy się tylko do podkreślenia tych przechwałek.

Wileński O. Z. N. w obronie gen. Żeligowskiego

„Słowo“ wileńskie pisało, że O. Z. N. prowadzi walkę z gen. Żeligowskim. Ma to o tyle uzasadnienie, że atakiem na gen. Ż. w komisji wojskowej kierował płk. Miedziński, gruba ryba w O. Z. N... P. Perzanowski prezes organizacji wiejskiej O. Z. N. w Wilnie oświadcza teraz w „Słowie“, że O. Z. N. wileński

„żadnej walki z gen. Żeligowskim nie prowadzi. Odwrotnie — hasła uzdrowienia samorządu oraz podniesienia gospodarczego rolnictwa, głoszone przez gen. Żeligowskiego, uważa za istotną część swego programu, członkowie zaś Obozu żywią dla gen. Żeligowskiego głęboką cześć i przywiązanie.

Toteż ostatnie wypadki na terenie Sejmowej Komisji Wojskowej wywarły na nich wrażenie ciężkiej krzywdy, wyrządzonej nie tylko jednej z czołowych postaci walk o niepodległość i bliskiemu współpracownikowi Marszałka Józefa Piłsudskiego, szczególnie zasłużonemu dla Wilna i Ziemi Wileńskiej, lecz i samej idei Zjednoczenia Narodowego“.

„Jest to ni mniej ni więcej — oświadcza „Słowo“ — tylko potępienie akcji 16 panów z komisji wojskowej, prowadzonej, jak to wszyscy wiedzą, pod auspicjami Ozonu“.

DR STANISŁAW KARASIŃSKI.

Medycyna w służbie społeczeństwa

II. Światła i cienie publicznej służby zdrowia *)

Nasze położenie na froncie zdrowia publicznego nie usposabia do optymizmu. Zajęci w pierwszych latach niepodległości budowaniem Państwa, a na terenie zdrowia publicznego walką z epidemiami, wdzierającymi się w nasze granice, nie mieliśmy dotychczas możności stworzyć żadnej planowej organizacji, obejmującej całość zagadnienia ochrony zdrowia społeczeństwa.

Co gorsza, w psychikę narodu gruntującego swój byt niepodległy i zasklepiającego rany i spustoszenia zadane przez zaborców i wojny, wdrożyło się złe, do dziś dnia pokutujące jeszcze nawyknienie, że można sprawy zdrowia społeczeństwa, jako rzekomo mniej pilne w obliczu innych spraw, odkładać z roku na rok do okresu jakiegoś powodzenia gospodarczego, zostawiając je na razie swojemu losowi.

W tych warunkach, wszystkie dotychczasowe poczynania organizacyjne w dziedzinie publicznej służby zdrowia miały raczej charakter przygotowawczy i prowizoryczny. Ta dorywczość i regulowanie z dnia na dzień spraw zdrowia, co do których powinien istnieć program pracy na całe lata naprzód ustalony, sprawiły, że dzisiaj

ochrona zdrowia ludności jest u nas wyraźnie niewystarczająca,

a środki stojące do dyspozycji służby zdrowia nie mogą zaspokoić najelementarniejszych nawet potrzeb.

Stan zdrowotny ludności, zwłaszcza ze względu na szerzące się choroby społeczne i choroby epidemiczne, jest zły, co podnosi się nie tylko w prasie lekarskiej, ale i z trybuny sejmowej i co często znajduje odgłos i w prasie codziennej.

Walka z chorobami społecznymi, a zwłaszcza z gruźlicą, o której będzie jeszcze mowa osobno, jest niedostateczna. Brak jest jak dotychczas, ustaw, dotyczących zwalczania chorób społecznych.

Opieka lekarska nad młodzieżą szkolną i nad wychowaniem fizycznym młodzieży jest zupełnie niewystarczająca, tyczy to zwłaszcza znowu sprawy ochrony młodzieży przed gruźlicą.

Choroby epidemiczne, zwłaszcza dur plamisty i dur brzuszny, stanowią stałą klęskę kraju, a walka z nimi, prowadzona w ramach zbyt szczupłego budżetu, nie chroni społeczeństwa przed nawrotami ciężkich epidemii.

Bierność naszej dotychczasowej polityki zdrowotnej, zwłaszcza wobec

niepokojącego obniżania się przyrostu naturalnego ludności,

jak i wobec innych zagadnień zdrowotnych, hamuje oczywiście i utrudnia nasze dążenia do wzmożenia siły obronnej Państwa i do zdobycia potęgi ekonomicznej.

Organizacja lecznictwa masowego, zwłaszcza w dziale ubezpieczeń chorobowych, wymaga usprawnienia i pogłębienia ich wartości i zakresu. Jest to sprawa bardzo poważna, nie można bowiem przeoczać faktu, że liczba ubezpieczonych w Polsce wynosi (wraz z rodzinami) około 10 milionów osób; trzeba się przy tym liczyć z dalszym rozpowszechnianiem się ubezpieczeń społecznych, w miarę dalszego uprzemysłowienia kraju.

Jeśli już mowa o świecie pracy fizycznej, to dla ilustracji tego ważnego zagadnienia wspomnieć trzeba, że

same wypadki przy pracy kosztują społeczeństwo corocznie około 1000 zabitych i setki tysięcy kalek, a straty gospodarcze, spowodowane przez wypadki w warsztatach pracy, dosięgają 250 milionów złotych rocznie.

Widać z tego, jak ważnym a dotychczas nieuregulowanym zagadnieniem społecz. jest brak odpowiedniej organizacji pracy pod względem jej bezpieczeństwa, nie mówiąc już o braku organizacji w zakresie higieny pracy. W związku z tym wyłania się konieczność utworzenia w Polsce specjalnych klinik i ośrodków chorób zawodowych i urazowych, oraz Instytutu Higieny Pracy. Skromny zawiązek takiej instytucji istnieje już i rozwija dosyć owocną działalność przy Państwowym Zakładzie Higieny w Warszawie.

Poważnym brakiem, utrudniającym zespolenie wszystkich wysiłków, koniecznych dla postawienia publicznej służby zdrowia na odpowiednim poziomie, jest brak osobnego Ministerstwa Zdrowia. Zwracają na to uwagę od wielu lat sfery lekarskie, zaniepokojone faktem, że sprawy zdrowia, po skasowaniu tego istniejącego już u nas Ministerstwa, podlegają kompetencji aż kilku, bodaj że siedmiu, Ministerstw! W tych warunkach istotnie trudno o jednolity program pracy i o racjonalne zużytkowanie środków pieniężnych na cele zdrowia publicznego!

Omówiłem, w największym zresztą skrócie, nasze trudności i braki w sprawach dotyczących zdrowia publicznego. Jako moment dodatni, należy podnieść, że w każdej z ważniejszych dziedzin medycyny społecznej rzucono już podwaliny pod dalszą pracę, głównie wysiłkiem towarzystw i organizacyj społeczno-lekarskich. Państwo, ze swej strony, i to również jest momentem dodatnim, kładzie, jak dotąd, najsilniejszy nacisk na sprawę wychowania fizycznego przyszłych obywateli. Toteż

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie

może służyć za wzór w tym kierunku, nawet w porównaniu z urządzeniami zagranicznymi.

Przysporzenie środków materialnych może całej tej na różnych polach zapoczątkowanej działalności nadać z miejsca odpowiednie tempo pracy. Poparcie jednak musi nastąpić z dwu stron: ze strony naszych władz państwowych i ze strony społeczeństwa, które w spełnianiu zadań medycyny społecznej może z pożytkiem współpracować.

Obywatel Polski współczesnej nie może grzęznąć w marazmie! Nie powinien poprzestawać wyłącznie na wysiłkach zmierzających do zapewnienia sobie samemu egzystencji! Jeśli będzie się uchylał od czynnego udziału w pracy nad podniesieniem zdrowotności ogółu, może łatwo doczekać się chwili, że jego własne, osobiste dobro i dobro jego najbliższych, zostanie zachwiane i podcięte. Liczne niebezpieczeństwa są bowiem u progu. Gdzież jest pewność, że ominą one właśnie bezczynnych?

Nie można oglądać się na innych i na innych składać pracę i odpowiedzialność. Praca w dziedzinie społeczno-lekarskiej jest przy tym pracą, przy której spotkać się mogą wszyscy, bez różnicy pozycji społecznej i bez względu na zapatrywania, działalność ta służy bowiem najlepiej pojętemu dobru całego społeczeństwa i Państwa.

*) Zobacz artykuł w Nr 22 „Głosu Narodu" z 23. I. b. r.

Sylwetki

PADEREWSKI I CZYŚCIBUT.

„Ric et Rac" podaje ciekawą anegdotę o mistrzu Paderewskim.

Pewnego dnia Paderewski, spacerując po jednej z pryncypalnych ulic pewnego miasta Jugosławii, został zaczepiony przez obdartego „czyścibuta".

— Może oczyścić panu buty? — zapytuje malec tak brudny, jak czernidło do czyszczenia obuwia.

— Dziękuję — odpowiada Paderewski — mam czyste buty; lecz jeśli ty sobie umyjesz twarz i ręce, to dostaniesz ode mnie 20 denarów.

Mały chłopak pospiesznie oddalił się do publicznej studni i po chwili przyszedł ogarnięty i czysty do Paderewskiego.

— Oto twoje 20 denarów — powiedział Paderewski i wręczył mu pieniądze. Chłopiec spojrzał na wielkiego pianistę i, uśmiechając się, zwrócił mu 20 denarów.

— Niech je pan weźmie dla siebie i obetnie sobie włosy.

Paderewski uśmiechnął się, ale — jak wiadomo — nie skorzystał z rady czyścibuta.

Echa

„MY DWAJ".

W czasie dyskusji nad budżetem min. opieki społecznej wydarzył się zabawny epizod.

Minister Kościałkowski w pewnym miejscu powiada: „W tych ciężkich czasach"...

Poseł Dudziński wtrąca: — My sami te ciężkie czasy robimy.

Kościałkowski: — My dwaj?

Dudziński: — Nie. Pan na mój rachunek.

Jak donosi „Depesza" — sala Sejmu zatrzęsła się od śmiechu po tym dialogu. Al.

Humor

I TO RACJA.

— Mój syn jest świetnym mówcą.

— Co też moja pani wygaduje. On nawet po polsku dobrze nie mówi.

— A czy taki Mussolini po polsku mówi?

Przegląd periodyków

(Dokończenie).

Z rokiem 1938 wydawnictwo miesięcznika „Misje Katolickie" przystąpiło do przeredagowania czasopisma, by mogło coraz wydatniej służyć idei misyjnej oraz podniesieniu w Polsce znajomości obcych krajów i obcych ludów. Zmianę tę widzimy już w pierwszym numerze tegorocznym. Rozszerzony został dział ludoznawczy, a numer zapełniony jest bardzo interesującymi artykułami i licznymi oryginalnymi ilustracjami. W dziale religioznawczym M. Turka pisze o „Pojęciu Boga u ludów pierwotnych", w „Drobiazgach ludoznawczych" znajdujemy artykuł L. W.: "Czarni o Białych i o sobie", a poza wielu innymi artykułami i notatkami w rubryce "Z terenów misyjnych", opis żmudnej pracy misjonarskiej w Chinach w okresie wojennym.

Niezwykle ciekawie przedstawia się zeszyt styczniowy „Tęczy". Na wstępie znajdujemy artykuł największego katolickiego pisarza Francji, Pawła Claudela pt. „Moje nawrócenie", w którym wielki pisarz spowiada się z dziejów swego nawrócenia. — Znakomity historyk i publicysta dr K. M. Morawski ogłasza fragment swego doniosłego dzieła, które pt. „Wspomnienia" ukaże się niebawem nakładem Księgarni św. Wojciecha. Ks. W. Tworkowski, stały mieszkaniec Genewy, zdaje sprawę z prywatnego zbioru nieznanych pamiątek napoleońskich, jakie przechowuje prawnuk kamerdynera Napoleona, który towarzyszył Napoleonowi na wyspę św. Heleny i nie opuścił go aż do śmierci. Artykuł ilustrowany jest licznymi fotografiami zbiorów. W tymże numerze styczniowym ogłoszona została subskrypcja na drzeworyty wybitnych grafików polskich. Za stosunkowo niewielką sumę (od 8—12 zł) otrzymać można piękny drzeworyt.

Z kulturalnym życiem Śląska zaznajamia nas, jak zwykle, szczegółowo „Zaranie Śląskie", kwartalnik, który w zeszycie 4 z grudnia 1937 r. przynosi nader urozmaiconą treść. W. Zechenter pisze o „Nieśląskich poetach współczesnych o Śląsku", J. Kwiatkowski: „Z siedziby Karola Miarki", B. Małkowski: „Pejzaż śląski, jego czar i uroda", ks. E. Drobny: „List ks. N. Bonczyka do ks. A. B. Weltzla", J. Staszewski: „Wywiad polski na Śląsku w roku 1809", J. Probosz: „Wesele górali istebniańskich". Poza tym znajdujemy tam źródłowo opracowane działy, jak: „Recenzje i sprawozdania, Notatki i kronika.

Czym dla Śląska jest "Zaranie Śląskie", tym samym dla Pomorza jest „Przegląd Bydgoski" (Czasopismo regionalne naukowo-literackie). Zeszyt 2 za rok 1937 na 156 stronicach podaje wiele prac naukowych, artykułów i notatek. Zeszyt jest bogato ilustrowany. Na uwagę zasługują rozprawy M. Gumowskiego o „Hermanie Ruedigerze, naczelnym mincerzu bydgoskim w końcu XVI wieku", z dużym nakładem pracy napisana przez L. Różdżyńskiego rozprawa „O zbieraniu i zbieraczach numizmatów oraz o zbiorach numizmatycznych w Bydgoszczy", dalej źródłowy artykuł dr. A. Soleckiego pt.: „Bony Bydgoskie", Z. Malewskiego: „Bractwo Matki Boskiej Szkaplerznej w Bydgoszczy", i K. Kierskiego: „Autografy i pieczęcie polskie".

Modnemu ostatnio totalizmowi poświęcił szereg artykułów i notatek miesięcznik młodych katolików „Pro Christo" w zeszycie za listopad-grudzień ub. roku. W artykule: „Naczelne problemy współczesnego ustroju" Wł. Sznarbachowski, publicysta młodego pokolenia, podjął śmiałą — naszym zdaniem: beznadziejną — próbę sformułowania postaw katolickiego totalizmu narodowego, również o „Totalnym Państwie Narodowym" pisze T. Dworak, a ponadto redakcja dodała „Głosy młodych o totalizmie", przytaczając z prasy polskiej różne wyjątki na ten temat. — Ciekawe uwagi K. M. Morawskiego znajdujemy w tym zeszycie „Pro Christo" o żydach we Włoszech oraz J. Archity na temat: „Więcej znajomości katolickich encyklik społecznych".

Krótki, lecz dobry przegląd szkolnictwa i wychowania w współczesnych Niemczech podaje J. Stemler w „Oświacie Polskiej", dwumiesięczniku Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych w zeszycie 5 (za listopad-grudzień 1937). Interesujące są też rozprawy: „Pedagogika kryminalna a nieletni" (St. Szwedowskiego), „Zmierzch czy renesans wykładu popularnego" (dr A. Niesiołowskiego) oraz „Wewnętrzny rynsztunek pracownika społeczno-oświatowego (St. Natanson), W. „Kronice oświatowej" szczegółowo przedstawiona jest działalność Towarzystwa Czytelń Ludowych oraz Polskiej Macierzy Szkolnej. Do numeru dołączony jest dobrze opracowany „Poradnik biblioteczny".

Styczniowy zeszyt „Rodziny Polskiej" poza wstępnym artykułem rozpoczyna wysoce aktualny artykuł Kardynała Wiednia T. Innitzera, pod wymownym tytułem: „Żywy chrystianizm — to jedyny ratunek". Dostojny autor w głębokim, pełnym przenikliwości wywodzie wskazuje jedyne wyjście z obecnego położenia ludzkości w konsekwentnie zastosowanych zasadach chrześcijań-

Wiadomości sportowe

Polska przegrywa w Bazylei 1:4

W niedzielę po południu polska reprezentacja hokejowa, bawiąca w Szwajcarii rozegrała mecz hokejowy z reprezentacją trzech miast szwajcarskich Bazylei, Berna i Zurychu, przegrywając 1:4 (0:1, 1:2, 0:1).

Drużyna polska wystąpiła bez Stogowskiego, którego zastąpił w bramce Maciejko oraz bez kontuzjonowanego Burdy. Reprezentacji Polskiej przeciwstawiono bardzo silną drużynę, wzmocnioną dwoma Kanadyjczykami, którzy byli najlepszymi na lodzie i strzelili wszystkie bramki.

Gra przeprowadzona była nerwowo i chaotycznie. — Jedyną bramkę dla Polski zdobył Ludwiczak.

W sobotę Polacy rozegrali mecz treningowy w Klofters pod Davos, bijąc miejscową drużynę 11:0.

POLSKA — ŁOTWA 1:0.

W niedzielę odbyło się w Rydze międzypaństwowe spotkanie hokejowe pomiędzy rezerwową reprezentacją Polski a reprezentacją Łotwy. — Zwycięstwo odniosła reprezentacja Polski w stosunku 1:0. **Jedyna decydująca o zwycięstwie bramka padła w pierwszej tercji ze strzału Kuliga.**

Polacy odnieśli zasłużone zwycięstwo nad ambitną drużyną łotewską. Nasi hokeiści byli znacznie szybsi oraz technicznie lepsi od swych przeciwników.

KANADYJCZYKOM NIE WIEDZIE SIĘ.

W Zurychu odbył się mecz hokejowy Kanada — Szwajcaria, zakończony wynikiem remisowym 1:1 (1:0, 0:0, 0:1). Gra była bardzo ostra, przy czym Szwajcarzy grali wybitnie defensywnie.

NOWI MISTRZOWIE NARCIARSCY.

MARUSARZ MISTRZEM PODHALA. — Mistrzem Podhala na r 1938 został Marusarz Stanisław (SNPTT), nota 444.6, wicemistrzem Wnuk Mieczysław (Wisła) 439.3, 3) Orlewicz 423.4.

LASOTA MISTRZEM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
Mistrzostwo Krakowa w narciarstwie zdobył Lasota (AZS. Kraków).

HARATYK MISTRZEM NARCIARSKIM ŚLĄSKA.

W drugim dniu mistrzostw narciarskich Śląska odbył się w Szczyrku konkurs skoków otwarty i do kombinacji o mistrzostwo Śląska. Mistrzostwo Śląska w kombinacji klasycznej zdobył po raz trzeci z rzędu Haratyk (WKS Bielsko) z notą 440,8. 2) Mrowca (WKS Bielsko) nota 428,9, 3) Drobisz (SKM) nota 349,7.

KALBARCZYK ZAJĄŁ 13 MIEJSCE NA MISTRZOSTWACH EUROPY.

W niedzielę zakończone zostały w Oslo łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej. Na 1.500 mtr. Kalbarczyk zajął 9 miejsce w czasie 2:34, mając w pobitym polu tak wybitnych łyżwiarzy, jak Engnestengena, Waseniusa i Hagena. I miejsce w tym biegu zajął Norweg Mathiesen w czasie 2:24, 2) Ballangrud (Norwegia) 2:29, 3) Haraldsen (N) 2:32, 4) Staksrud (N) 2:32.5, 5 Wazulek (Austria) 2:32.9, 6) Stiepl (A) 2:33.3, 9) Kalbarczyk (Polska) 2:34.

W biegu na 5.000 mtr. Kalbarczyk startował wraz z Łotyszem Berzinszem, ulegając mu o ułamki sekundy. Pierwsze miejsce zajął Norweg Haraldsen w czasie 9:07.8, 2) Johansen (N) 9:08.6, 3) Mathiesen (N) 9:10.4, 4) Stiepl (Austria) 9:10,7, 5) Wazulek (A) 9:20.3, — 6) Balangrud i Staksrud i jednakowym czasie 9.20,5. Kalbarczyk osiągnął czas 9:29.4.

W ogólnej punktacji tytuł mistrza Europy w jeździe szybkiej zdobył Norweg Mathiesen. Kalbarczyk na 13 miejscu.

WARTA GROMI FLOTĘ 14:2.

W mistrzostwach drużynowych bokserskich Polska Warta pokonała wysoko Flotę 14:2 i ma zapewniony tytuł mistrza.

Sensacją pewnego rodzaju była niespodziewana porażka H. C. P. z Ruchem 6:10.

Na froncie walki o tytuł inżyniera

Obiektywizm w walce o tytuł inżyniera

P. arch. L. Warth, radny m. Krakowa, prezes Komitetu Obywatelskiego dla przywrócenia praw krakowskiej Szkole Przemysłowej, nadesłał nam następujący artykuł w aktualnej sprawie tytułu inżyniera.

Od szeregu tygodni śledzimy przebieg walki, jaką organizacje inżynierskie, grupujące przeważnie sfery urzędnicze, rozpętały na łamach prasy przeciwko projektowi ustawy o tytule inżyniera, opracowanemu przez Ministerstwo W. R. i O. P., a zatwierdzonemu jednogłośnie przez Radę Ministrów.

Dyskusja, która powinna była mieć charakter poważny, spokojny, rzeczowy, przerodziła się w pewnych wypadkach, moim zdaniem, w demagogię. Z tego względu rzucam parę myśli obiektywnych i spokojnych.

Jesteśmy świadkami niezdrowego odruchu wciągnięcia w wir walki, studentów wyższych Uczelni w kraju. Sądzę, że młodzież jest zupełnie nie powołaną do narzucania form i kierunku prac Rządu i Władz państwowych, przez wywieranie nacisku w jakiejkolwiek formie.

Ośmielono się zrobić p. Ministrowi W. R. i O. P. niesłychany i ciężki zarzut, jakoby zgłoszony przez niego projekt ustawy był działaniem na szkodę Państwa.

Nie dość tego! Uczniowie wyższych uczelni w swych rezolucjach strajkowych odgrażają się ponowieniem strajku w wypadku przedłożenia projektu ustawy do zatwierdzenia Sejmowi.

W jednym z artykułów "I. K. C." jeden z inżynierów zalicza ogół inżynierów do klasy oficerów sztabowych w przeciwstawieniu do techników, których zalicza do grupy oficerów liniowych. Pragnę tę analogię prowadzić dalej i pozwolę sobie zaliczyć młodzież kształcącą się na wyższych uczelniach do klasy podchorążych.

Oficer sztabowy powinien każdorazowo bez żadnych zastrzeżeń i wahań poddać się rozkazom Głównej Komendy, i w tym także duchu wychowywać podchorążych. Mam tu na myśli stosunek organizacyj inżynierskich do strajku studentów.

Tytuł inżyniera jest we wszystkich państwach tytułem zawodowym, a nie naukowym. Niemcy, którzy przodują w rozwoju i postępie na polu techniki, unormowali tę sprawę z korzyścią dla podniesienia gospodarczego i uprzemysłowienia kraju przez ustalenie tytulatury „inżyniera dyplomowanego" i „inżyniera". U nas natomiast występuje chęć wyłączności. Przykład. W "I. K. C." czytamy, że za nadanie technikom tytułu inżyniera zapłaci odbiorca, gdyż inne honorarium zapłaci wykonawcy pewnej pracy, jeśli ją będzie wykonywał technik, a inne, jeśli ją wykona inżynier. Dowód to wyłączności zarobkowania na tytule inżyniera i przyznanie, że przecież tytuł jest zawodowym, bo zarobkowym.

Zrobiono jeszcze jeden zarzut. Mianowicie, że studia na politechnice trwają znacznie dłużej, niż studia w wyższej szkole technicznej. Zarzut opiera się na danych rzeczywistych. Długość jednak studiów na politechnice pochodzi stąd, że student politechniki po opuszczeniu szkoły średniej uzyskał natychmiast swobodę i „wolność studencką", zezwalającą mu na zajmowanie się ubocznymi interesami bez faktycznego przymusu szkolnego, i to właśnie powoduje w dużej mierze przedłużenie studiów. Natomiast student szkoły technicznej, objęty ścisłym przymusem szkolnym, musi uczęszczać na wykłady, wypracowywać projekty, analizy i zadania.

Jest on po zdobyciu teoretycznego wykształcenia przygotowanym do natychmiastowej pracy zawodowej samodzielnie. Absolwenci wyższych szkół przemysłowych zajmowali kierownicze stanowiska nie tylko w prywatnych przedsiębiorstwach, ale i na posadach rządowych, odznaczając się zawsze wykształceniem zawodowym i praktycznym, zyskując tym samym pełne uznanie swych przełożonych.

Głosy inżynierów wolnych zawodów i na stanowiskach kierowniczych zupełnie bezstronne, wypowiadają się za przyznaniem technikom tytułu inżyniera, tym więcej, że ci specjalizując się w pewnym dziale techniki, niejednokrotnie przewyższają inżynierów.

Kraj nasz potrzebuje inżynierów, aby mógł na wypadek wojny skutecznie odeprzeć ataki wroga, dzięki samowystarczalności na polu technicznym, a w czasie pokoju dążyć do uniezależnienia na polu gospodarczym i nie pozostać w tyle w uprzemysłowieniu kraju.

Nadanie technikom zupełnie słusznie tytułu zawodowego inżyniera podnieci ich ambicje, spotęguje jeszcze więcej chęć kształcenia się technicznego i przysporzy krajowi pełnowartościowych obywateli. Rzesza techników jest zbyt wielką, aby jej odmawiać należnego miejsca w Państwie.

Wierzę, że rozum stanu zwycięży, zapanuje spokój i nadal będziemy obok siebie wspólnie pracować dla dobra i potęgi naszej Ojczyzny.

Potępiam z całą stanowczością wszelkie strajki studenckie, które wykuwają broń przeciwko nam samym.

Oświadczam w imieniu wszystkich techników, w ilości 30.000 osób, że, jako oficerowie liniowi, do których — jak wyżej wspomniałem — zostaliśmy zakwalifikowani przez inżynierów, stajemy wiernie pod rozkazami Głównej Komendy, broniąc praworządności i z całą ufnością wierzymy w sprawiedliwe załatwienie naszych słusznych praw.

Arch. LUDWIK WARTH.

skich. Zagadnienia chrześcijańskiej sztuki religijnej poruszają dwaj wytrawni znawcy: dr. M. Skrudlik i dr Nałęcz-Dobrowolski, popierając swe wywody materiałem reprodukcyjnym. O „Legendzie Riviery" mówi dr Z. Leśnodorski w oryginalnej korespondencji, uzupełnionej pięknymi ilustracjami z lazurowego brzegu. Prof. dr J. Birkenmajer, który objął katedrę w Ameryce Półn., z ciekawych źródeł wydobywa na jaw „Inspiratorów Quo vadis". Wielbicieli Sienkiewicza zainteresują te rewelacje. W bogatej i wyczerpująco potraktowanej kronice, bieżące zagadnienia literackie omawia znana literatka W. Miłaszewska, teatr i film p. J. St. Czarnecki, sprawy rodziny p. Z. Jankowska itd. W pełną atmosferę ważnych drobiazgów wprowadza czytelniczki dział kobiecy, pod redakcją L. Kotarbińskiej. Wpomnieć wreszcie wypada o doskonałym kąciku dla dzieci.

Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolików, które powstało przed dwoma laty, przystąpiło z początkiem bieżącego roku do wydawania własnego organu. Jest to „Biuletyn", którego pierwszy numer już się ukazał z datą 1 stycznia 1938 r. Inż. R. Brelewski pisze tam w artykule „Inżynier-katolik": „Każdy inżynier-katolik winien być oddany całą duszą swemu zawodowi i posiadać taką właśnie religijną wiarę w swoje posłannictwo. W pracy swej i wysiłkach przy torowaniu drogi zdobyczom techniki i powiększaniu dobra materialnego narodu, sprawdzianu musi szukać przede wszystkim w religii, w Bogu, w Jego woli. Takie dobrowolne i świadome uzależnienie dążeń ludzkich od woli Bożej na polu pracy technicznej, ekonomicznej i gospodarczej winno być zadaniem inżyniera-katolika. Religia i technika — to nie paradoks, to postulat rozumu, nauki i życia".

NOWE WŁADZE GRZEGÓRZECKIEGO K. S.

Onegdaj odbyły się wybory władz K. S. Grzegórzecki. Nowy Zarząd Klubu przedstawia się następująco: Prezes: Dr Żak Rudolf. Wiceprezesi: Lech Jan, Wójcik Stanisław. Sekretarz: Lech Stanisław. Skarbnik: Pajor Kazimierz. Członkowie: Setner Karol, Znański Mieczysław, Smajek Tadeusz, Skorupa Józef, Kmiecik Henryk, Pajor Mieczysław, Idenc Kazimierz, Krupa.

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący: Dr. Kamberski Mieczysław. Członkowie: Płk. inż. Gargul Karol, — Dyr. Miętka Adam.

Sąd honorowy: Przewodniczący: Dr. Woźniakowski Jan. Członkowie: Inż. Szarek Bolesław, Pająk Karol. —

Przewodniczący Rady Seniorów Dyr. Podgórczyk Karol.

Radio

ORKIESTRA P. P. W. PRZED MIKROFONEM. We środę dnia 26 o godz. 16.15 wystąpi w programie ogólnopolskim orkiestra dęta Pocztowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Fr. Nierychły. Program audycji składa się z szeregu melodyjnych kompozycji polskich i obcych.

KONCERT KAMERALNY. Rozgłośnia krakowska nadaje we środę 26 o godz. 20.00 koncert poświęcony twórczości Edwarda Griega, w której wystąpi zespół kameralny w osobach pp. St. Mikuszewskiego, Nierychły, Zarzyckiego i J. Makowicza. Zespół ten wykona kwartet smyczkowy g-moll op. 27.

RADIO ZA... BURAKI. Oryginalne źródło pomocy kredytowej na zakup odbiorników wynaleźli mieszkańcy wsi Szpetal Górny w pow. lipnowskim. Oto uzyskali oni na ten cel specjalne zaliczki buraczane w miejscowej cukrowni. W ten sposób liczni w tych okolicach plantatorzy buraków, rekrutujący się z pośród drobnych rolników, już w najbliższym czasie będą się mogli wszyscy zaopatrzyć w odbiorniki radiowe. Mieszkańcom wsi lipnowskiej hodowla buraków opłaca się podwójnie.

JÓZEF TURCZYŃSKI GRA W RADIO CHOPINA — TRANSMISJA DO SZTOKHOLMU. W środę, dnia 26. I. o godz. 21.00 nadaje P. Radio koncert, poświęcony twórczości Chopina. Tym razem wykonawcą chopinowskich dzieł będzie pianista J. Turczyński. W programie figurują: Polonez A-dur op. 40. Nokturn F-dur op. 15, Scherzo b-moll, trzy Walce z op. 64, Bolero i Tarantella. Środowy koncert chopinowski transmitowany będzie do Sztokholmu.

Programy stacyj radiowych:

ŚRODA, 26 STYCZNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; — 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Orkiestra Pocztowego Przysposobienia; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Najmniejsze okręty floty wojennej — odczyt; — 17.15 Historia tańca; 17.50 Renty i dożywocia — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Uczmy się polskich tańców; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Chiński mur" — nowela; 19.20 Piosenki lekkie; 19.35 „Początki neotomizmu w Polsce" — odczyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Od kadryla do karioki; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.40 „Piękno mowy polskiej"; 21.55 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 18.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Karnawał w muzyce; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; — 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „W zimowe popołudnie"; — 18.50 Sprawy społeczne; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 20.00 Kwartet smyczkowy; 20.30 „Zagadnienia"; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 „Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Muzyka baletowa z płyt 14.00 Piosenki; 14.25 Muzyka rozrywkowa z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Odcinek gawędy regionalnej; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „W zimowe popołudnie" — audycja; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55 Program na jutro; —

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka obiadowa z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka lekka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; — 18.15 wiadomości radiotechniczne; 18.25 „Swaczyna u Dorotki"; 18.45 „Pamiętaj, że dziecko jest czasem zmęczone" pogadanka; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos"; 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Programy zagraniczne: Godz. 19.25 Wiedeń Koncert Mozartowski; 19.30 Bratislawa „Flet czarodziejski" — opera; 20.55 Praga Koncert symfoniczny; 21.00 Rzym Koncert symfoniczny; 21.15 Droitwich Koncert symfoniczny; 22.15 M. Ostrawa „Natalka-Połtawka" — ukraińska opera ludowa.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 25 STYCZNIA. Nawrócenie św. Pawła Apostoła. Nawrócenie św. Pawła jest jednym z najważniejszych wydarzeń w Kościele. Paweł uwolnił Kościół z więzów judaistycznych, jego prace i podróże misyjne sprawiły, że słusznie nazywa się go „Apostołem narodów“.

Wschód słońca 7:29, zachód 16:09. Długość dnia 8 godzin 40 min.

Kronika krakowska

KOŁO B. HARCERZY UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ odbyło wczoraj walne zebranie na którym dokonano wyborów nowego zarządu. — Prezesem wybrany został dr Stawarski.

WYRÓŻNIENIE PROFESORA U. J. Prof. U. J. dr Rafał Taubenschlag powołany został ostatnio na członka Akademii Umiejętności w Turynie.

ŻYDZI NIE BĘDĄ BRONILI LUDOWCÓW. We wtorek rozpocznie się przed sądem krakowskim trzeci z rzędu proces kilkunastu ludowców z prez. Gajochem na czele, oskarżonych o wykroczenia w czasie strajku rolnego. Na liście obrońców oskarżonych znajdowali się również adwokaci żydowscy. Jak się dowiadujemy, oskarżeni zrezygnowali jednak z usług żydów. Bronić ich będą wyłącznie adwokaci chrześcijańscy, dr Grodziski, dr Kuśnierz i dr Lichorowicz z Krakowa, oraz dr Rozwadowski z Tarnowa.

DR DROBNER POZOSTANIE W WIĘZIENIU. Prośba obrony o wypuszczenie na wolność oczekującego w więzieniu św. Michała rozprawy przed sądem przysięgłych radnego socjalistycznego dr Drobnera, załatwiona została przez sąd odmownie. Jak wiadomo, obrońcy ofiarowali za więźnia kaucję w wysokości 10 tys. zł.

POLICJA ROZPĘDZIŁA SOCJALISTÓW. Kilkudziesięciu młodych robotników socjalistów zorganizowało w niedzielę w południe w Podgórzu pochód w demonstrację na ulicach wznosząc okrzyki przeciw narodowcom. Demonstrantów rozpędziła policja zatrzymując kilku uczestników.

Komunikaty

KATOLICYZM A TOTALIZM. We środę 26 bm. urządza S. K. M. A. Odrodzenie zebranie dyskusyjne pod tytułem: „Katolicyzm a totalizm“. Dyskusję zagają: mgr. Jan Bielatowicz i Jerzy Turowicz. Początek o godzinie 19, sala 62 (Kopernika) Col. Nov.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. WOJCIECHA KLUGERA byłego Prezesa Koła Historyków S. U. J. odbędzie się staraniem Koła Hist. we czwartek 27 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Tomasza.

O POLICHROMII JANA MATEJKI W KOŚCIELE N. PANNY MARII. Odczyt na ten temat wygłosi wybitny literat i znawca twórczości Matejki Maciej Szukiewicz na 66-em Zebraniu nauk. Tow. Miłośników Krakowa w wielkiej sali M. Muzeum Przemysłowego, Smoleńsk 9, dnia 25 b. m. (wtorek). Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi. Początek o godz. 18.50. Wstęp 25 groszy.

„VICENTE BLASCO IBANEZ“ — taki tytuł nosi wieczór literacki urządzany przez Koło Polonistów S. U. J. we wtorek 25 b. m. o godz. 19 w sali wykładowej przy ul. Gołębiej 20, I. p. Odczyt wygłosi dyr. dr Karol Kramarczyk.

ZABAWĘ MIESZCZAŃSKĄ w sali strzeleckiej, ul. Lubicz 16, urządza w sobotę 29 b. m., Sekcja Restauratorów Chrześcijańskich Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Początek o godz. 21.30. Połowa czystego dochodu przeznaczona na ścigacz morski „Kraków“.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Wtorek 25 I. „Gałązka rozmarynu“.
TEATR M.: Środa 26. I. „Czemu kłamiesz najdroższa?“.
TEATR M.: Czwart. 27. I. „Gałązka rozmarynu“.
SALA SASKA: Rewia „Tylko dla dorosłych“
ADRIA: „Prater“ z Magdą Schneider i „Walka o złote pola“.
APOLLO: „Yoshiwara“ (Tanaka Mithoko).
BAGATELA: „Weź serce me“ i rewia: „Grunt to szczęście“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od soboty 20-go do czwartku 27 b. m. włącznie „Janosik Hetman Zbójnicki“.
KINO L. O. P. P.: „Na drapaczu chmur“.
KINO PROMIEŃ: Książę i żebrak.
STELLA: Tylko Ty (H. Raky); Dzikie ścieżki (J. Arledge).
SZTUKA: „W sieci wywiadu“ (G. Michael, H. Marshall).
ŚWIT: „Włóczęgi Północy“ w rol. tyt. Del Cambre.
UCIECHA: Jej pierwszy bal.
WANDA: „Życie ulicy“ (Luiza Rainer, Spencer Tracy).
ZORZA: „Rose Marie“ (J. Mac Donald).

ZESPÓŁ ARTYSTÓW LWOWSKICH wobec dużego powodzenia w Krakowie, pozostaje do poniedziałku 31 b. m. włącznie. Dziś we wtorek i jutro we środę 2 przedstawienia arcywesołego programu pełnego humoru p. t. „Tylko dla dorosłych“. W przygotowaniu 3 i ostatnia premiera rewii p. t. „Ta joj ta my ze Lwowa“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek, po cenach zniżonych świetna sztuka Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“, w opracowaniu scenicznym autora, z udziałem: H. Bielskiej, A. Klońskiej, J. Koreckiej, W. Niedziałkowskiej, T. Sucheckiej, T. Białkowskiego, W. Biegańskiego, T. Burnatowicza, S. Czajkowskiego, K. Fabisiaka, J. Kaliszewskiego, T. Kondrata, W. Kolwasa, W. Macherskiego, Z. Modzelewskiego, W. Nowakowskiego, K. Opalińskiego, L. Ruszkowskiego, K. Szuberta, W. Woźnika, R. Wrońskiego i in. „Gałązka rozmarynu“ powtórzona będzie w czwartek.

Kursy ideowe Ch. Z. Z.

Uzupełnieniem zakończonego w grudniu ub. r. „Miesiąca propagandy Ch. Z. Z.“ są kursy ideowe, organizowane obecnie w szeregu miejscowości. Mają one na celu pogłębienie znajomości programu katolicko-społecznego, przygotowanie przodowników spośród członków poszczególnych związków i w różnych środowiskach organizacji. Programy kursów dają uczestnikom możność poznania problemów zasadniczych kwestii robotniczej, historii, oraz głównych wytycznych ruchu katolicko-społecznego, jak uwłaszczenie pracy, stosunku pracy do kapitału, zarysu ustroju korporacyjnego. Obok referatów ideowych, omawiane są w specjalnych cyklach historia organizacji zawodowych w Polsce i za granicą, metody pracy Ch. Z. Z., oraz ważniejsze zagadnienia z ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń społecznych.

W ostatnim tygodniu rozpoczęły pracę następujące kursy: w Krakowie, zorganizowany przez Chrześcijańsko-Społeczny Instytut Oświatowy, Koło Krakowskie. Referat inauguracyjny pt.: „Kwestia robotnicza, podłoże, rozwój i stan obecny“, wygłosił b. pos. p. Cardini (Częstochowa), następnie mgr J. Serafin mówił na temat kapitalizmu. Zorganizowano również kursy w Ciężkowicach i Szczakowej, przy wielkim zainteresowaniu uczestników. Dalsze kursy rozpoczną się w połowie lutego.

Zjazd Z. N. P. przy drzwiach zamkniętych

Na ostatniej konferencji sen. Sieńki, prezesa okręgu krak. Z. N. P. z kuratorem Związku Nauczycielstwa Polskiego, p. Maciszewskim, ustalono definitywnie datę walnego zjazdu organizacji na dzień 2 lutego b. r. Zjazd odbędzie się, jak już donosiliśmy, w Krakowie, w sali Starego Teatru. Spodziewane jest tłumne stawienie się delegatów, upoważnionych do udziału w zjeździe, których liczba ustalona została na 1.108 osób. Okręg krakowski będzie reprezentowany przez 76 delegatów. Według uzyskanych przez nas informacyj, zjazd odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. Na obrady nie otrzymają kart wstępu dziennikarze. Nie zostaną na nie zaproszeni żadni goście. Organizatorzy zapowiadają natomiast wydanie komunikatu prasowego z przebiegu obrad.

Ustalono już w ogólnych zarysach porządek obrad. Zjazd otworzy kurator Z. N. P. p. Maciszewski, po czym odda kierownictwo w ręce jednego ze starszych członków Związku. Głównym punktem obrad będą wybory zarządu organizacji.

Jak się dowiadujemy, uczestnicy zjazdu udadzą się przed rozpoczęciem obrad, względnie po ich ukończeniu, do krypty pod wieżą „Srebrnych dzwonów“ na Wawelu.

Związek Lekarzy P. P. organizacją apolityczną

Z zarządu Okręgu Krakowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego komunikują nam: Po wprowadzeniu w życie paragrafu aryjskiego w Związku Lekarzy Państwa Polskiego, w dniu 17 b. m. ukonstytuował się Zarząd Oddziału Krakowskiego. Lista nowego Zarządu przedstawia się następująco: prezes — dr Adam Maciąg, wiceprezesi — dr Zdzisław Malkiewicz, dr Adam Syrek, sekretarz — dr Jerzy Lebioda, skarbnik — dr Wiktor Michalski, członkowie — dr Karol Hessek, dr Zofia Mączkówna, doc. dr Henryk Reiss, dr Edward Szczeklik. Zastępcy — dr Witold Dobrowolski, dr Zenon Jaskólski, dr Czesław Klinowski, dr Stefan Ryglicki, dr Stanisław Stoch, dr Leon Tochowicz, doc. dr Marian Wilczek, doc. dr Juliusz Zaremba.

Wobec różnych pogłosek co do charakteru nowego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, Zarząd Oddziału Krakowskiego wyjaśnia, że **Związek stoi na stanowisku apolitycznym i przyjmuje w swoje szeregi wszystkich tych lekarzy, którzy odpowiadają paragrafowi 7 nowego statutu Związku Lekarzy Państwa Polskiego, uchwalonego w Poznaniu w dniu 17 października 1937 r.**

Ludowiec bez obrońcy

stanął przed sądem krakowskim

W poniedziałek na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł sołtys Pogwizdowa w pow. bocheńskim *Stan. Broszkiewicz*, pod zarzutem wystawiania w sierpniu 1937 r. w czasie strajku rolnego pikiet strajkowych, wydawanie przepustek i nawoływanie do niszczenia produktów rolnych, należących do osób nie biorących udziału w strajku rolnym. Oskarżony do winy się nie przyznał. *Sąd skazał go na 1 rok więzienia. Wrażenie w sferach sądowych wywołał fakt, że oskarżony stanął przed sądem bez obrońcy. Skazany zapowiedział apelację.*

Dzieci wyjeżdżające na kolonie muszą być szczepione

Wydział Zdrowia Publicz. Zarządu M. w Krakowie, przypomina, że wszyscy rodzice, którzy zamiar wysłać swoje dzieci na kolonie wakacyjne letnie, tak leczncze jak i wypoczynkowe muszą je poddać szczepieniom ochron. przeciw błonicy i płonicy (dyfteria i szkarlatyna), o ile nie były szczepione trzykrotnie w roku 1937 i nie wykażą się odnośnym świadectwem. Ponieważ odporność po tych szczepieniach występuje dopiero po trzech miesiącach **muszą wszystkie te dzieci zgłosić się w szkołach, do których uczęszczają najpóźniej do 5 lutego.** — Powyższe szczepienia będą się odbywać w miesiącach lutym i marcu. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Dzieci nie uczęszczające do szkoły należy zgłosić w najbliższej szkole, gdzie będą szczepione przez lekarza szkolnego.

Dziś popołudniu Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“, przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). — Jutro w środę powtórzenie pełnej humoru komedii muzycznej H. Lengfeldera i S. Tischa, z muzyką L. K. Markera „Czemu kłamiesz najdroższa?“, w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

Akt dekoracji powstańców

Wczoraj w imieniu wojew. krakowskiego *dr Tymińskiego* Starostowie dokonali uroczystego aktu dekoracji odznaczonych oficerskim krzyżem orderu „Polonia Restituta“ powstańców 1863-4 r. zamieszkałych na terenie woj. krakowskiego, którzy z powodu złego stanu zdrowia nie mogli wziąć udziału w uroczystościach warszawskich. Odznaczenie wręczyli: *star. nowosądecki dr Łach, por. weteranowi Adamowi Morawskiemu w Marcinkowicach, starosta chrzanowski Bassara — por. weteranowi Ludwikowi Nowakowskiemu w Chrzanowie i starosta bialski Alberti — porucznikowi Ryszardowi Wilsonowi w Oświęcimiu.*

Opodatkowanie gry w karty i w bilard

Z dniem 1 stycznia wszedł w życie nowy statut o poborze podatku widowiskowego w Krakowie, wprowadzający szereg zmian w obowiązujących dotychczas w tym przedmiocie przepisach. Ważniejsze zmiany dotyczą między innymi opodatkowania imprez, oraz gier w karty, bilard itp., urządzanych przez stowarzyszenia i kluby w lokalach własnych, obowiązku zgłaszania przez te stowarzyszenia i kluby, oraz właścicieli zakładów gastronomicznych, kawiarni, sal tańca itp. imprez urządzanych w ich lokalach przez osoby obce, sposobu wymiaru podatku ryczałtowego, oraz wysokości opłat za garderobę. Zainteresowane osoby, stowarzyszenia i właściciele lokali gastronomicznych winny we własnym we własnym interesie zapoznać się z treścią nowych przepisów w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego (Ratusz, II p., biuro nr 8).

ODPOWIEDZI REDAKCJI. W. P. Ant. Kr., Kraków. Artykułu w sprawie tytułu inżyniera nie zamieścimy. Dajemy chętnie miejsce głosom obydwóch stron, ale od biorących udział w dyskusji musimy żądać rzeczowości; tymczasem nadesłany nam artykuł obraca się w sferze samych ogólników.

Humor

TO BYŁO TAK.

Komornik przychodzi na licytację i stuka do zamkniętych drzwi. Niekt nie odpowiada.

— Proszę otworzyć. Nic nie pomoże, bo ja wiem, że jesteście w domu. Wasze buty stoją przed drzwiami.

— To nic nie szkodzi, ja wyszedłem w drugiej parze.

Migawki

„Wynalazczość ludzka nie zna granic“

Mówi się dość często, że wynalazczość ludzka nie zna granic. Jest w tym powiedzeniu — jak się przekonamy — wiele prawdy. Jeden mój znajomy powróciwszy z Czechosłowacji, opowiedział mi następującą historyjkę:

Gdy w Czechosłowacji zaprowadzono ograniczenia dewizowe, od razu znalezli się ludzie, którzy ograniczenia te zręcznie wymijali. Na szczególnie dowcipny pomysł wpadli dwaj panowie X. i Y., zamieszkali w Paryżu. Oto, pewnego razu panowie X. i Y. zjawili się na granicy czechosłowackiej i zadeklarowali wwóz do Czechosłowacji 15.000 dolarów. Po tygodniu opuścili Czechosłowację tylko z 12.000 dolarów. Po pewnym czasie pp. X. i Y. znowu przyjechali do Czechosłowacji. Tym razem przy wjeździe zadeklarowali 18.000 dolarów, a kiedy wyjeżdżali wywieźli ze sobą tylko 14.000 dolarów. Urzędnicy celni spoglądali łaskawym okiem na obydwóch Francuzów. Przyjeżdżali aż z Paryża, aby wydawać pieniądze w Pradze. To się nazywa interes!

Jakoż interes był, tylko, że zarabiali na nim — jak się później okazało — Francuzi. Oto coprawda przywozili do Czechosłowacji więcej dolarów niż wywozili, ale przywozili fałszywe, a wywozili prawdziwe dolary.

No i czy nie prawda, że „wynalazczość ludzka nie zna granic“? *PEER.*

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 20 stycznia 1938 r. odbyło się w P. K. O. piąte publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii IV. W premiowaniu brały udział książeczki na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1938 r.

Premie po zł. 1000.— padły na nr. nr.: 301.628, 348.531, 361.804, 367.440, 373.407.

Premie po zł. 500.— padły na nr. nr. 300.787, 301.742, 311.295, 318.115, 318.839, 326.913, 328.742, 328.989, 334.759, 337.118, 341.456, 352.478, 356.093, 362.754, 363.396, 374.195, 391.370, 392.771, 393.509, 395.890.

Premie po zł. 250.— padły na nr. nr.: 300.591, 300.642 301.508, 302.379, 305.062, 306.056, 306.218, 306.363, 308.336, 308.337, 311.339, 312.021, 314.696, 315.199, 317.152, 317.413, 317.625, 317.749, 321.878, 326.647, 330.280, 335.284, 336.460, 337.077, 340.147, 342.698, 344.920, 346.268, 347.321, 348.181, 349.927, 352.439, 353.096, 354.100, 354.326, 355.300, 355.373, 355.609, 358.172, 359.004, 359.752, 363.821, 367.459, 367.781, 368.953, 369.559, 370.438, 374.817, 380.916, 381.522, 387.058, 388.008, 390.852, 391.529, 393.126, 393.374, 393.633, 395.379, 398.021, 398.926.

Równocześnie padły 203 premie po zł. 100.

Po raz drugi padły premie zł. 100.— na nry: 347.853, 357.127, 378.208. Ogółem padło 288 premij na łączną kwotę 50.300 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych losowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Numer akt.: II. Km. 604/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 lutego 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 25, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zygfryda Bornsteina, składających się z urządzenia gabinetu dentystycznego, którego oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 stycznia 1938 r.

Wierz.: Spółdzielczy Bank Urzędn. w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego,
w Oświęcimiu,
ul. Marsz. Śmigłego-Rydza 9.
Sygnatura: Km. 1112/37.
Sygnatura: E. 224/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 marca 1938 r. o godz. 9.45 w Sądzie Grodzk. w Oświęcimiu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Ignacego Irzyka i Marii z Kałów Irzykowej w Brzezince nieruchomość lwh. 559 ks. gr. gm. kat. Brzezinka przy Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, dłużników własność stanowiącej. Realność lwh. 559 składa się z pbd. lkat 388 o obszarze 3 a 24 m. kw. oraz z pgr. lkat. 1446/1 o obszarze 10 a 07 m. kw. Na parcelach tych stoją: 1) budynek mieszkalny murowany, parterowy, eternitem kryty, 2) lodownia murowana, dachówką kryta, 3) budynek gospodarczy obejmujący pracownię masarską i stajnię, 4) stodoła drewniana, dachówką cementową kryta. Obok domu mieszkalnego znajduje się studnia, w podworcu zaś stoją komórki drewniane z otwartą wozownią.

Wyżej wymienioną nieruchomość bliżej w protokole opisu i oszacowania opisano.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16.022.—, cena zaś wywołania wynosi zł 12.016 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1602 gr 20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 24, sala nr 8.

Oświęcim, dnia 20 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V.
w Krakowie, ulica Bonarka Nr. 18.
Sygn. V. Km. 330/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie, odbędzie się dnia 28 lutego 1938 r. o godz. 10 min. 45 w Sądzie grodzkim w Skawinie w sali Nr. 2, sprzedaż w drodze drugiej licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: realności lwh. 542 gminy kat. Korabniki, dłużniczki Eleonory z Ożogów Czopkowej własnej. Realność ta położona w Korabnikach pod lk. 129 składa się z parcel bud. i grt. o łącznym obszarze 24 ar. 91 m. kw. czyli 692 sążni kw. tudzież z dwóch domów mieszkalnych parterowych, murowanych, krytych dachówką z przynależnościami, szopy drewnianej, studni betonowej i ogrodzenia sztachetowego. Parcele grt. stanowią sad złożony z młodych drzew i krzewów owocowych oraz ogród warzywny.

Nieruchomość ta wpisaną jest w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie grodzkim w Skawinie.

Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę 15.059 zł 80 gr. Cena wywołania wynosi kwotę 10.039 zł 87 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1505 zł 98 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej rano do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skawinie, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. E. 105/37.

Kraków, dnia 21 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

CONCORDIA MERREL. 31

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Mężowi ogromnie przykro, że musiał wyjść... ale on nigdy nie rozporządza swoim czasem. Polecił państwa najserdeczniej przeprosić w swoim imieniu — mówiła Jacqueline, witając się z gośćmi w salonie. Właśnie zjawili się majorostwo Astonowie.

— Hamish przeprasza. Biedny. Zdaje mi się, że go widzę zasmuconego. Jestem bliska łez — cedziła pani Beaumont. — Czyżby go pani naprawdę aż tak wytresowała?

— O! Niech pani będzie przygotowana na przykrą niespodziankę. To już nie to, co było. Nudziarz. Kto się ożeni... Pani wie — śmiała się Jacqueline.

— Ależ to tragedia! Setki złamanych serc... Czyżby pani nie wiedziała, że Hanish zawdzięcza popularność wśród płci pięknej temu, że zawsze jest brutalny wobec kobiet?

Freda niby to żartowała, lecz w głosie jej przebijał jakiś znaczący ton.

— Niech się pani nie przejmuje — wtrącił major Aston. — Pani Freda lubi fantazjować.

— Majorze — zaśmiała się Jacqueline — chyba pan nie przypuszcza, że Hamish nie jest popularny? Bo jeżeli tak, to się rozgniewam! — Tu zwróciła swe wielkie, niebieskie oczy na panią Beaumont: — Pani utrzymuje, że kobiety przepadają za moim mężem. Czy i pani jest ofiarą jego uroku?

Wszyscy się śmiali. Jacqueline była górą.

Ale właśnie Koniszi oznajmił obiad i na tym się urwało.

W trakcie obiadu Jacqueline z nadzwyczajnym powodzeniem grała rolę pani domu. Ujmowała wdziękiem i gościnnością. Obiecała Duanowi, że go poratuje w kłopocie, i dotrzymała słowa. Mogła była poprzestać na zwykłej, formalnej uprzejmości. Ale takie potraktowanie sprawy nie leżało w jej naturze. Wzięła na siebie trud naprawienia skutków niedorzecznej porywczości męża i uczyniła to sumiennie. Zagrała swoją rolę olśniewająco, z całym zapałem i talentem. Bardziej czarującej pani domu nie znalazłoby się nigdzie. Astonowie, którzy powzięli do niej sympatię od samego poznania, tego wieczora nie mieli dla niej słów zachwytu. Nawet Freda nie mogła nic zarzucić jej toalecie. Jacqueline wyglądała prześlicznie. Zapał, z jakim spełniała swój obowiązek, wywołał jej na policzki cudne rumieńce, a oczy napełnił niezwykłym blaskiem. Miała przy tym szczególne uczucie. Była rada, że wykręciła się od spotkania z Walterem. Umówiła się z nim nieopatrznie, z gniewu na męża, ale w chwilę potem już się zmartwiła, że to uczyniła. Zmęczona twarz Duana proszącego, żeby go poratowała w kłopocie, stała jej wciąż na oczach. Opędzała się temu wspomnieniu i nie mogła dać rady. I ciągle słyszała jego dziecinne wyznanie. Było jej dziwnie miło, że pomogła temu zmordowanemu, zapracowanemu człowiekowi. Nie przewidywała, że najdzie ją coś podobnego. Ba! nie chciała tego. Cóż, przyszło samo. I to uczucie dodawało jej urodzie miękkości i wdzięku. Nie mogła być piękniejsza, niż tego wieczora.

Freda miała zawód. Rywalka królowała. Freda liczyła na spokojny obiad z Duanem, na wygodny flirt. Łudziła się, że małżeństwo zaczyna go nudzić, że ma już dosyć „domowych“ nastrojów, że wobec tego łatwo go będzie sprowadzić z powrotem na kawalerskie drogi. Źle było, że Jacqueline pełniła honory domu, a jeszcze gorzej, że tak olśniewała. Freda nie posiadała się ze złości. Podczas obiadu panowała nad językiem, dopiero gdy towarzystwo przeszło do salonu i pani Aston zagrała Chopina, urodziwa wdowa nachyliła piękną głowę do ucha Jacquelinie:

— Może wierna żona zaniepokoiłaby się, gdyby jej dowiedziono, że u małżonka cieszy się bardzo wielką popularnością jedna kobieta?

Było to najoczywistsze wyzwanie. Serce Jacqueline zabiło przyśpieszonym tętnem, nagłym i dziwnym. Freda zaczynała ponownie grę, którą podjęła z rywalką już przy powitaniu, bez żadnych wstępów czy wyjaśnień. Uważała, że obejdzie się bez wyjaśnień. Ale Jacqueline pohamowała jej rozpęd. Śmiejąc się od niechcenia, odpowiedziała:

— Komu by się chciało przedkładać takie dowody?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.